Nr. 331 (3171.) Warszawa, PIĄTEK 2 Grudnia 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

5 MILJARDOW!

KLERYKALNE APETYTY W POLSCE

Pisaliśmy już parokrotnie o nowych żądaniach, stawianych przez nasz „patrjotyczny" kler — obecnie, w dogodnej chwili wyborów, gdy od poparcia (lub neutralności) kleru tak wiele zależy. Mówiliśmy ogólnikowo o „miljardowych" kwotach, gdyż ściślejsze dane dopiero zbieramy.

Pół-urzędowa **„Epoka"** — po naszych alarmach — oblicza pretensje **kleru na 5 miljardów złotych.**

Pięć miljardów! Jest to cyfra poprostu zawrotna, szalona. To 2 (przeszło) roczne budżety Rzeczypospolitej — razem z odsetkami od pożyczek i t. d. Albo jeszcze lepiej, porównajmy tę kwotę z ostatnią pożyczką, która jest wprost **znikoma** wobec klerykalnych apetytów.

Tu staje przed nami raz jeszcze ta sprzeczność między **interesem Państwa,** a stanowiskiem kleru, którą tylekroć obserwowaliśmy w latach ostatnich (dobra kościelne, podatek majątkowy i t. d.). Bogaty kler chce jeszcze bardziej się zbogacić kosztem Państwa.

Przypominamy, że twórcy konkordatu zapewniali nas, iż słowa konkordatu o „osobnym układzie" w sprawach dóbr kościelnych (skonfiskowanych przez zaborców) mają tylko „teoretyczny" charakter. Teraz okazuje się, że ta „teorja" ma kosztować 5 miljardów!

Nie mówiąc już o przedawnieniu, kler otrzymał dotacje i od Rządu zaborczego i od Rządu polskiego — właśnie wzamian za skonfiskowane dobra. A jeśliby próbowano motywować te szalone pretensje względami filantropijnemi, to właśnie Państwo (i gminy) dźwiga na sobie ogromny ciężar wydatków socjalnych i filantropijnych.

Rezultat zadośćuczynienia klerykalnym uroszczeniom być może tylko jeden: **zubożenie, niszczenie Państwa.**

Słusznie pisze **„Epoka"**, że w razie **wykonania** domagań się kleru **Państwo stanie się niewypłacalnym dłużnikiem.** Co więcej, Państwo stałoby się poprostu niewolnikiem weksla klerykalnego: płaciłoby i płaciło bez końca.

Państwo nasze, mimo swych bogactw naturalnych, nie jest zamożne; z trudem samo pożycza; szuka i w kraju i po świecie kapitałów na uprzemysłowienie, na akcję budowlaną, na zaopatrzenie miast, na szkolnictwo. I właśnie ten kler, który—według świadectwa **R. Dmowskiego** (patrz „Politykę Polską" str. 209) „wybuchem śmiechu" przywitał podczas wojny myśl o Polsce niepodległej — obecnie śpieszy do tejże Polski niepodległej wciąż z nowemi pretensjami, **wybiegającemi daleko poza tekst konkordatu.** Konkordat teraz — to już przestarzały świstek (mimo, iż tyle przywilejów zapewnił klerowi), teraz, w tak dogodnej chwili, można **więcej,** daleko więcej wydostać — tak sobie myślą przywódcy kleru — nawet kosztem najżywotniejszych potrzeb Państwa!

Przez długi czas myśleliśmy i staraliśmy się o pożyczkę, bo brakło nam pieniędzy; nie otrzymaliśmy nawet 1 miljarda. A na drugi dzień kler żąda 5-ciu miljardów!

Ten „patrjotyzm" kleru jest poprostu rozbrajający. Ultra-klerykał (obecnie) i wódz endeków, **R. Dmowski,** opowiada w cytowanej książce, że gdy w Watykanie podczas wojny wypowiedział słowa „Polska Niepodległa", na to mu ze „śmiechem" powiedziano:

— Polska niepodległa? Ależ to marzenie, to cel **nieziszczalny** (str. 209, warto przeczytać).

I dodano:

— **Wasza przyszłość jest z Austrją** (tamże).

Gdy jednak „nieomylna" opinja się omyliła, i „nieziszczalne" marzenie stało się faktem, wówczas opracowuje się projekt, który może tylko zniszczyć, a w każdym razie mocno osłabić niepodległość, wywalczoną według niepodejrzanego świadectwa **wbrew Watykanowi...**

Z całą energją musimy podkreślić (bo wiemy, jak to klerykalna prasa zaraz wykręci), że nasze wystąpienie nie ma nic wspólnego z jakąś walką antyreligijną. Walczymy tylko **z polityką,** szkodliwą dla interesów Państwa.

Cieszymy się z artykułu **„Epoki".** Uważamy go za świadectwo, że bynajmniej nie cały Rząd gotów jest popierać klerykalne uroszczenia.

Ale gdzie jest — pozwolimy sobie zapytać — **prasa t. zw. „narodowa"?** Dlaczego nic nie pisze? Dlaczego nie protestuje przeciw tym projektom, jawnie szkodliwym dla narodu? **Nie śmie!!** Nie może! A nie może dlatego, że jest w niewoli klerykalnej: bez kleru i endecja i chadecja z przybudówkami są bezsilne, zwłaszcza obecnie przed wyborami. Muszą siedzieć cicho, bo poparcia nie będą miały! A czem są bez pomocy kleru, bez klerykalnej gry na ciemnocie i zacofaniu pewnych warstw ludności?!

Tu jeszcze raz stwierdzamy, że **interes Państwa** jest sprzeczny z naszą polityką endecko - chadecką. Tyle gadania o „narodzie", ale interesu narodowego, interesu państwowego bronić — endecja boi się! Jest bowiem poprostu ekspozyturą klas posiadających, a nie interesu narodowego.

Pięć miljardów! Tyle chcieliby nasi klerykali wydusić z biednego Państwa. A t. zw. „narodowcy" pokornie się łaszą wobec kleru!

Kazimierz Czapiński.

CO SIĘ DZIEJE NA LITWIE

ODDZIAŁY POWSTAŃCÓW W POWIECIE WIŁKOMIERSKIM

Wilno, 1 grudnia. (A. W.). „Kurjer Wileński" notuje pogłoskę o pojawieniu się w powiecie Wiłkomierskim oddziałów powstańczych. Do Wiłkomierza wysłać miano z Kowna znaczne oddziały piechoty, dla likwidacji ruchawki. Ostatnio oddziały powstańcze dokonały napadu na pocztę wojskową w rejonie Pogiry.

NIEUDAŁY ZAMACH NA SKŁADY AMUNICYJNE

Wilno, 1 grudnia. (A. W.). „Dziennik Wileński" donosi, iż w dniu 29 listopada r. b. usiłowano dokonać zamachu na artyleryjskie składy amunicyjne w Kownie. W związku z nieudaną próbą zamachu aresztowano dwie osoby, przy których znaleziono broń oraz większą ilość prochu nasyconą łatwopalnym materjałem. Aresztowani osadzeni zostali w więzieniu.

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA SOWIECKIEGO

Berlin, 1 grudnia. (A. W.). Hakatystyczna Agencja Tel-Union donosi z Kowna, jakoby tutejszy przedstawiciel sowiecki oświadczył litewskiemu ministerjum wojny, iż w razie zaatakowania Litwy przez jakiekolwiek państwo, Sowiety pośpieszą z pomocą Litwie. Litewski minister wojny miał oświadczenie to powtórzyć posłowi francuskiemu w Kownie.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O KONCENTRACJI EMIGRANTÓW NA GRANICY

Berlin, 1 grudnia. (PAT.). **„Berliner Tageblatt" w depeszy z Wilna zaprzecza pogłoskom o wielkiej koncentracji emigrantów litewskich i twierdzi, że wobec tego pogłoski o zagrożeniu granicy litewskiej przez oddziały przeciwników Waldemarasa, gromadzących się na terytorjum Polski, są nieprawdziwe.**

POROZUMIENIE FRANCJI I NIEMIEC W SPRAWIE KONFLIKTU POLSKO-LITEWSKIEGO?

Berlin, 1 grudnia. (PAT.). **„Lokal Anzeiger" podaje z Warszawy, rzekomo z dobrze poinformowanych kół sowieckich, wiadomość, że urzędy spraw zagranicznych: niemiecki i francuski porozumiały się co do traktowania sprawy konfliktu polsko - litewskiego. Porozumienie francusko - niemieckie w tej sprawie polegać ma na tem, że oba państwa mają zaproponować rządom polskiemu i litewskiemu załatwienie obecnego konfliktu przez deklarację, którąby stwarzała na nowo pomiędzy Polską a Litwą stan pokoju, bez poruszania sprawy wileńskiej. Litwa ma być upoważniona do poczynienia zastrzeżeń prawnych co do Wilna dopiero przy zawieraniu samego traktatu pokojowego.**

Dziennik stwierdza jednak, że wiadomość ta jest w kołach berlińskich dotychczas nieznana, i dodaje ze swej strony komentarz, występujący przeciwko polityce min. Stresemanna, która nadaje wszelkie cechy prawdopodobieństwa tej warszawskiej depeszy. Niemcy bowiem, pod przewodnictwem Stresemanna, dają się wciągnąć do pozornej aktywności w polityce europejskiej, która daje im na papierze tylko, a nie w istocie, rzekome równouprawnienie z innemi mocarstwami w tego rodzaju akcjach.

Berlin, 1 grudnia. (PAT.). **Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau" twierdzi, że dzisiejsze doniesienie „Lokal Anzeigera" o rzekomem porozumieniu pomiędzy Francją a Niemcami w sprawie polsko - litewskiej jest nieprawdziwe.**

WYWIAD Z MINISTREM ZALESKIM

Berlin, 1 grudnia. (PAT.). Dzisiejszy „Berliner Tageblatt" zamieszcza obszerny interwiew z ministrem Zaleskim w sprawie sytuacji polsko - niemieckiej i najbliższej sesji Rady Ligi. Korespondent „Berliner Tagebl." stwierdza, że minister Zaleski, w zakończeniu rozmowy, podkreślił, iż Marszałek Piłsudski zdecydowany jest udać się do Genewy. Na zapytanie korespondenta, co się może zdarzyć, gdy Liga Narodów nie zdoła uregulować sprawy polsko - litewskiej, p. minister uczynił gest uspokajający i oświadczył, że ma wszelkie podstawy do przypuszczenia, iż sprawa polsko - litewska znajdzie pokojowe rozstrzygnięcie w Genewie.

SEJM SASKI ZNIOSŁ KARĘ ŚMIERCI

Berlin, 1 grudnia. (PAT). Sejm saski powziął wczoraj uchwałę, znoszącą karę śmierci na obszarze Saksonji, głosami lewicy, t. zn. socjalistów i demokratów przeciwko głosom prawicy. Według komunikatu rządu saskiego, statystyka wyroków śmierci w Saksonji wykazuje od r. 1919— 36 wyroków, z których żaden nie został wykonany.

W KŁAJPEDZIE

Ryga, 1 grudnia. (PAT.). Litewska Agencja Telegraficzna donosi w związku z osiągnięciem porozumienia pomiędzy gubernatorem Kłajpedy a przywódcami większości sejmiku kłajpedzkiego, w sprawie utworzenia nowego dyrektorjatu, że na przewodniczącego dyrektorjatu powołany ma być kłajpedzki kupiec Kadaginas. Rokowania trwają w dalszym ciągu celem ustanowienia pewnych szczegółów porozumienia.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się dzisiaj, w piątek, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Początek posiedzenia o godz. 11 rano.

Sekretarjat Generalny.

SPRAWA POLSKO-LITEWSKA

PRZED RADĄ LIGI NARODÓW

Ogłoszona przed trzema dniami nota Rządu Polskiego, skierowana do wszystkich państw, formułuje jeden jedyny cel polityki polskiej: **likwidację rzekomego „stanu wojny" i nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych pomiędzy obydwoma krajami, pomiędzy Polską a Litwą.**

Gdy nie dały rezultatu bezpośrednie rokowania z Rządem p. **Waldemarasa,** rokowania, o których wspomina w ogłoszonym wczoraj oswiadczeniu swoim marsz. **Piłsudski,** gdy porzucono słusznie drogę t. zw. retorsji, **całość** zagadnienia musiała być skierowana do Rady Ligi Narodów. Co do nas, domagaliśmy się tego oddawna i z zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości to posunięcie państwowej polityki polskiej. Początek prac Rady — to poniedziałek, 5 grudnia. Będziemy czekali na decyzję Genewy.

Inna rzecz, w jakim kierunku pójdzie dalszy bieg wypadków na samej Litwie. Dyktatura p.p. **Waldemarasa** i **Plechawicziusa** powiększa niewątpliwie niebezpieczeństwo wojenne. Zastąpienie p. **Waldemarasa** przez płk. **Plechawicziusa** nie zmieniłoby, naturalnie, w niczym istoty sprawy. Wyjście rozumne — to **zwycięstwo demokracji litewskiej.**

Czy to zwycięstwo jest osiągalne przy pomocy interwencji zbrojnej jakiegokolwiek obcego państwa? **Nie.** Co więcej, — interwencja taka — oznaczałaby prawdopodobnie **wojnę,** być może ogólno - europejską, jeżeli nie światową. Demokracja wszędzie i zawsze, w każdym kraju zwycięża tylko o **własnych siłach,** własną energją, własną organizacją.

Dlatego właśnie **Polska Partja Socjalistyczna** — w zupełnej zgodzie zarówno z Centralnym Komitetem Socjalnej Demokracji Litewskiej w Kownie, jak i z przedstawicielami socjalistycznej emigracji litewskiej, którzy złożyli nam kategoryczne pod tym względem oświadczenie, — **odrzuca,** jak pisaliśmy wczoraj, **wszelką możliwość interwencji zbrojnej Polski do stosunków wewnętrznych Litwy.**

Sądząc z depesz i wiadomości, dochodzących drogą okólną, opozycja przeciw p.p. **Waldemarasowi** i **Plechawicziusiowi** na Litwie rośnie. Mamy nadzieję, że będzie rosła aż odniesie tryumf.

My — socjaliści polscy — nie chcemy **zaostrzać** stosunków między Polską a Litwą w żadnych warunkach. Liczymy na Radę Ligi Narodów. Ma ona **możność, prawo i obowiązek** doprowadzić do tego, co jest celem: **do ustania dzisiejszej naprężonej sytuacji.** Zdajemy zaś sobie sprawę doskonale, że porozumienie polsko-litewskie byłoby zarazem pośrednio ciosem dla faszystowskiej dyktatury wojskowej w Kownie, która żyje podnieceniem nacjonalistycznych nastrojów.

S. K.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO GENEWY

P. minister **Zaleski** wyjechał do Genewy dopiero wczoraj.

Decyzja ostateczna co do wyjazdu premjera marsz. **Piłsudskiego** zapadnie w niedzielę. P. premjerowi towarzyszyliby płk. **Beck** i płk. **Wieniawa-Długoszewski.**

W OBRONIE BEZROBOTNYCH

STAJE CAŁA KLASA ROBOTNICZA

1) Wypłacajcie zasiłki wszystkim zarejestrowanym bezrobotnym.

2) Podnieść wysokość zasiłków stosownie do wzrostu kosztów utrzymania.

3) Pomóżcie bezrobotnym żywnością i opałem w naturze.

PRZED WYBORAMI

KIEDY UKAŻE SIĘ DEKRET?

Według wiadomości, pochodzących z kół zbliżonych do Rządu, zarządzenie wyborów do Sejmu i do Senatu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej ma nastąpić w poniedziałek, 5 grudnia.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE

Stronnictwo Chłopskie pójdzie do wyborów bądź samodzielnie, bądź razem z demokracją włościańską.

Wszelkie pogłoski o porozumieniu Stronnictwa Chłopskiego z organizacjami konserwatywnemi nie odpowiadają prawdzie.

UCHWAŁY NIEMIECKIEGO ZWIĄZKU LUDOWEGO

W niedzielę odbyło się w Łodzi posiedzenie Rady Naczelnej Niemieckiego Związku Ludowego (Volksbund) z udziałem posłów **Utty, Spickermanna, Karau'a** i sen. **Stüldta.**

Na posiedzeniu tem uchwalono, iż stosunek do Rządu był i pozostanie rzeczowy i zależny będzie od dalszych poczynań Rządu i jego ustosunkowania się do potrzeb ludności niemieckiej.

Wznowienie bloku wyborczego mniejszości narodowych Rada uważa za konieczne z tego względu, iż krzywdząca mniejszości narodowe ordynacja wyborcza z 1922 r. nie została zmieniona.

SPRAWA BILETOW WOLNEJ JAZDY DLA PREZYDJÓW SEJMU I SENATU

Dowiadujemy się, że t. zw. unieważnienie przez p. **Bartla** biletów wolnej jazdy dla Prezydjów Sejmu i Senatu będzie przedmiotem rozważań **Trybunału Administracyjnego.**

Sądząc z głosów, które do nas z różnych stron kraju dochodzą, opinja publiczna przyjęła postępek b. posła p. **Bartla** z wyraźnym niesmakiem.

Jak już wczoraj donosiliśmy, Marszałek **Rataj** wystosował list do Min. **Romockiego** z powodu cofnięcia biletów kolejowych dla Prezydjum Sejmu.

W liście swym p. Marszałek powołuje się na art. 28 Konstytucji, według którego po ukończeniu kadencji trwają nietylko urzędy Marszałków i wicemarszałków, ale także ich mandaty.

Dalej Marszałek oświadcza, iż nie będzie toczył sporów o bilety kolejowe, gdyż zawsze przestrzegał zasady, iż należy więcej dbać o obowiązki, niż o prawa związane z urzędem.

ZBLIZKA I ZDALEKA

MĘCZEŃSKA DROGA.

Tow. Kwapińskiego „Wspomnienia rewolucjonisty“ drukował „Robotnik“ w ciągu długich tygodni i czytelnicy nasi mają je w świeżej pamięci. Niektóre odcinki drgały taką świeżością i bezpośredniością, że zapomnieć ich zgoła nie można. Tow. Kwapiński nie jest zawodowym literatem i jego zapał jest szczery, jego smutek jest bezpośredni, jego śmiech i jego łzy nie są dziełem histeryczki ale autentycznym odruchem męskiego czy stroskanego serca. Gdyby mnie się był zapytał, poradziłbym mu, aby książkę swoją wydaną świeżo z przedmową tow. Daszyńskiego oddał do zawodowej korekty językowej. W kilku miejscach wyszłoby to na dobre książce, która chciałbym, aby pozostała na długie lata ozdobą bibljoteki robotniczej, w tym samym stopniu, w jakim ozdobą trwałą każdej bibljoteki rewolucyjnej było w r. 1886 wydane dzieło „Z Pola Walki“, opowieści o życiu i dziełach Proletarjatu. Ale i w tej postaci, w jakiej książka tow. Kwapińskiego została przez „Księgarnię Robotniczą“ wprowadzona na rynek księgarski, znajdzie ona nieprzeliczonych czytelników w obozie tych co razem z autorem cierpieli, albo współdziałali, w obozie młodzieży dzisiejszej, szukającej wzorów ofiary, wzorów służby dla idei, wzorów męczeństwa. P. P. S. mogłaby wydać swoje własne na wzór Plutarcha skreślone „Żywoty“, żywoty bohaterów i żywoty męczenników. Dlatego namawiam wszystkich uczestników pamiętnych lat 1903-1907, aby spisywali wspomnienia swoje. Dlatego kochany Ludwik Śledziński dobrze uczynił, ogłaszając wspomnienia swoje. Dlatego dobrze uczynił adwokat Wacław Szumański, ogłaszając swoje wspomnienia obrońcy (a gdzież są wspomnienia kolegów jego ze Stanisławem Patkiem na czele? gdzie wspomnienia Makowskich, Berensonów, Papieskich i innych?). Bez tych prac przygotowawczych nie napisze nikt dziejów owych czasów.

Więzienie dla autora było nie tylko kaźnią. Było oraz szkołą, wielką szkołą charakteru i umysłu. W tej szkole opadły z charakteru wszystkie żużle małoduszności i tchórzostwa i myśli o swoich drobnych sprawach, korzyściach, interesach. W tej szkole dojrzał młodzieniaszek, otwartemi oczyma ucząc się patrzeć na otaczającą rzeczywistość. W tej szkole — nauczył się czytać poważne książki. Naczytał się wiele i z wdzięcznością wspomina pisarzy rosyjskich, którzy wypełnili długie godziny jego samotności którzy mu z mózgu wypędzali pierwiastki smutku i gnuśności a zapełniali tkanki mózgowe pierwiastkami wiary i nadziei i miłości człowieczeństwa. Poraz pierwszy w życiu czytał w więzieniu Nowy Testament. Dla pisarzy tych, dla obrońcy swego (Leona Berensona), dla żony, która przywędrowała do Orła, aby nad młodocianym czuwać małżonkiem zachował autor wdzięczność dozgonną (my również!)

Na początku dziewiętnastego stulecia książka pisarza włoskiego Silvio Pellico, który opisywał kaźnie austrjackie (Le Mie Prigioni) tłomaczona na wszystkie języki Europy obleciała wszystkie kraje i zdobyła dla jeńców włoskich wszystkie serca. Czemu by książeczki — w rodzaju „Wspomnień“ tow. Kwapińskiego nie miały być przełożone na inne języki. Zyskałyby wszędzie czytelników inteligentnych i czułych — zaś niekiedy podziałałaby odstraszająco na władze państwowe, stosujące kary, przez przestarzałe przewidziane kodeksy.

Kiedy się tę książkę czyta, nieraz wracając do przeczytanych ustępów, raz poraz zadajemy sobie pytanie: cóż dziwnego, że w Rosji mógł się zrodzić bolszewizm? a gdy się katom, dozorcom, sędziom wojennym i prokuratorom przyglądamy, pytamy znowu: i cóż się dziwić, że państwo carów upadło, pomimo żołnierzy i armat i amunicji? Wszystko na świecie wiąże się w łańcuchy przyczyn i skutków. Carom nie śniło się, że ich potęga na piasku spoczywa, że nogi mają gliniane, choć na kolor spiżu pomalowane. Dręczyli, nękali, kuli kajdany, sączyli krew z młodych serc, deptali cześć i dostojeństwo człowieka, i oto pewnego dnia zaszło słońce carów, oni sami poginęli marnie od kul kilku sadystów i narwańców i ślad ich zaginął. Zostały po nich gruzy i przekleństwo. Olbrzymi naród nękany głodem i anarchją.

Pożyteczną, ciekawą a miejscami piękną daje nam Jan Kwapiński lekturę. Wzrusza nas głęboko nie tylko cierpieniem swojem i towarzyszów, o których nigdy nie zapomina. Gdy mówi o tęsknocie za krajem, gdy ogląda krajobraz ojczyzny, gdy odszukuje dom rodzicielski i pada w objęcia matki — nie sposób opanować wzruszenia. Gdy mówi o olbrzymiem rozczarowaniu, jakie go ogarnęła na widok Polski Korfantego i Dmowskiego, spokojnej i od wojny zniszczonej małomieszczańskiej i klerykalnej, nie sposób ukryć współczucia. Iluż takich było podówczas w końcu r. 1918 i później aż do dni ostatnich.

Tylko że rozczarowanie skrzydeł nie popaliło. Ani energji nie przydeptało. Droga życia autora tych „Wspomnień“ jest daleka jeszcze. Niechaj on sam zagląda do tych wspomnień na zakrętach życia. I niechaj wspomnienia te nazawsze pozostaną zwierciadłem jego sumienia!

Henryk Bezmaski.

DZIWNE POSUNIĘCIE W NASZEJ POLITYCE LOTNICZEJ

Dochodzą nas wiadomości, że naczelnik Wydziału Lotniczego Ministerjum Komunikacji inż. **Girtler** zwrócił się do Sp. Akc. AERO, utrzymującej, jak wiadomo, komunikację powietrzną na linji Poznań-Warszawa, z żądaniem zakupienia samolotu pasażerskiego typu „Fokkera“.

Celem tego zarządzenia ma być „wypróbowanie tego typu płatowca na naszych linjach“ i, jak dochodzą nas wiadomości, wyznaczono nawet już komisję, złożoną z przedstawiciela Ministerjum Komunikacji oraz z fabryki „Samolot“, która ma wyjechać do fabryki „Fokkera“, celem odbioru samolotu.

Czemże usprawiedliwić to posunięcie p. **Girtlera?**

Czy troską o racjonalny rozwój polskiego lotnictwa komunikacyjnego? Czyż naczelnik wydz. lotniczego Ministerjum Komunikacji nic nie wie o licznych katastrofach, które miały miejsce z samolotem tego typu?

Przypomnijmy zatem, i to tylko z ostatnich miesięcy:

27 lipca r. b. pasażerski samolot typu „Fokkera“, lecący z Frankfurtu do Hanoveru, uległ katastrofie, przyczem pilot i 4 pasażerów poniosło śmierć, płatowiec zaś spłonął.

22 sierpnia r. b. 2-silnikowy pasażerski samolot typu „Fokkera“, lecący z Londynu do Amsterdamu, spadł w pobliżu Seven Oaks, przyczem zabity został mechanik, a 7 pasażerów wraz z pilotem odniosło ciężkie rany. Skutkiem upadku samolotu pękły zbiorniki z benzyną i jedynie przytomności umysłu pilota zawdzięczać należy, że pasażerowie nie ulegli spaleniu.

15 września r. b. pasażerski samolot typu „Fokkera“ przy starcie na lotnisku w Kopenhadze rozbił się, przyczem poniosło śmierć 3 pasażerów.

19 września r. b. pasażerski samolot typu „Fokkera“ w locie okrężnym nad Plainfield (Ameryka) spadł w pobliżu stacji kolejowej Port Reading w Newmarket. Na skutek katastrofy zostało zabitych 7 osób, a 5 uległo ciężkim obrażeniom.

Czy p. **Girtler** nie liczy się ze zdaniem wszystkich trzeźwo myślących fachowców, że dalszy zakup płatowców komunikacyjnych zagranicą w chwili obecnej jest nie do pomyślenia wobec kryzysu, zagrażającego krajowemu przemysłowi lotniczemu?

Czy p. **Girtler** uważa, że trzeba wypróbować na życiu naszych obywatel, bezpieczeństwo samolotów Fokkera, tak tragicznie wypróbowanych zagranicą?

Powyższe kwestje powinny być rozpatrzone przez miarodajne czynniki, przyczem nie wątpimy, że p. **Girtler** nie uzyska aprobaty na swoje „genjalne zamierzenia“.

S. S.

JESZCZE O LUDOWYM STRONNICTWIE KRAJOWYM

„Kurjer Wileński“ jest z nas bardzo niezadowolony z powodu naszej notatki o zjeździe organizacyjnym **Ludowego Stronnictwa Krajowego**, które powstało ze zjednoczenia części byłych „wyzwoleńców“, zwolenników Stronnictwa Chłopskiego i zwolenników posła **Helmana** na Ziemi Wileńskiej.

„Kurjer Wileński“ twierdzi, że wszystko odbyło się pięknie, ładnie i poważnie, że przyjęto uchwałę o autonomji i t. d. Nasze wiadomości głoszą, że zamieszanie panowało zgoła niezwykłe i owego ustępu o autonomji nikt nie słyszał. Ano, przekonamy się, kto ma rację.

Narazie tylko jedno pytanie: jeżeli poseł **Hałko** był tylko „biernym widzem“, to dlaczego jego bilet wizytowy otwierał licznym osobom z prowincji wstęp na salę? A takie bilety oglądaliśmy na własne oczy... .

Obietnicy oświetlenia programu i charakteru nowej partji nie cofamy. Musimy jednak zaczekać, aż otrzymamy odnośne teksty.

ŚWIATŁO, JAKO CIAŁO

Promienie Rentgena są narówni ze światłem widocznem i narówni z „promieniami telegrafu bez drutu“ elektromagnetycznem promieniowaniem fal. Jednakże długość fal tych promieni jest kilka tysięcy razy krótsza od bardzo krótkich fal światła. Długość rentgenowskiej fali leży w granicach jednej stumiljonowej części centymetra. Przy widocznem świetle barwa określa długość fali. Rozkładając światło na jego krótko i długofaliste części składowe, otrzymujemy jego „spektrum“, które np. przy świetle słonecznem daje szereg zasadniczych barw. Można wszakże uzyskać także światło jednobarwne. Dobra lampa ciemniowa powinna świecić czystym czerwonym światłem. Aby ją wypróbować należy światło przez spektroskop przepuścić, poczem zaraz możemy się przekonać, czy wysyła ona także światło jakiejkolwiek innej barwy.

Przy świetle czerwonej lampy ciemni fotograficznej wszystkie oświetlone rzeczy wydają się czerwonemi. Materja bowiem rozprasza jednobarwne światło tą samą długością fal, czyli barwą, jaką otrzymuje i bylibyśmy bardzo zdziwieni, gdyby inaczej się działo. **Inaczej dzieje się z promieniami Rentgena, które przy napotkaniu z ciałem materjalnem, rozpraszając się, zmieniają swoją barwę.**

To zjawisko zostało stwierdzone zarówno przez tegorocznego laureata Nobla prof. **Arthura Comptona** z Chicago, jak i przez innych fizyków.

Compton był wszakże tym uczonym, który analogicznie do znanego spektroskopu zastosował „rentgenospektroskop“ i odkrył niezwykle proste podstawy tej zmiany barwy.

Compton opracował całą teorję zderzenia się fal świetlnych z elektronami, t. j. najdrobniejszemi cząsteczkami materji i, na podstawie długoletnich badań nad światłem, doszedł do wniosku, że **światło posiada wszelkie cechy materji i dlatego musi być materją.**

Teorja **Comptona** nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona, jakkolwiek wszystkie ostatnie badania zdają się ją potwierdzać.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU CUKROWEGO

(P.A.T.). W Berlinie zebrali się upełnomocnieni przedstawiciele przemysłu cukrowego Niemiec, Polski, Czechosłowacji, wraz z przedstawicielem Prezydenta Rzeczypospolitej Kuby, pułk. Tarafą.

Przewodniczący delegacji niemieckiej, polskiej i czeskosłowackiej złożyli oświadczenie, że, w imieniu reprezentowanych przez siebie krajów, ratyfikują uchwałę paryską z dn. 14 listopada r. b. Głównym punktem tych uchwał jest zobowiązanie się Kuby do ograniczenia swej produkcji cukrowej w kampanji 1928 r. Jednocześnie zaś przedstawiciele przemysłów cukrowych w innych krajach zobowiązują się do popierania polityki cukrowej, zmierzającej do dostosowania produkcji cukru do spożycia za pomocą ograniczenia plantacji buraków cukrowych, albo przez ograniczenie wywozu z kampanji 1928/29.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU

P. A. T. donosi z Berlina:

Zapowiedziana od dłuższego czasu konferencja przedstawicieli polskich i niemieckich kół przemysłowych, handlowych i rolniczych odbędzie się w Berlinie w dniach 6 i 7 b. m. Grupie niemieckiej przewodniczyć będzie p. Frowein.

Na konferencji rozważana ma być sytuacja gospodarcza w obu krajach, przyczem narady będą miały na celu doprowadzenie do wzajemnego porozumienia obu stron w sprawie konieczności gospodarczych. Rozważane będą również najważniejsze punkty polsko - niemieckich rokowań handlowych.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Z. Sosnowski: „Życie w akwarjum“ (Bibljoteka „Iskier“, t. XIII). Książnica-Atlas, 1927.

SŁOWA I CZYNY

(BAJKA)

Raz zwierzęta zażądały,
Aby na mocy uchwały
Każdy zwierz osobiście nosił dokumenty
Z własnym herbem i z odciskiem pięty.
Przytem — co najważniejsze — w rubryce: „zajęcie“
Każdy zadeklaruje pod przysięgą święcie,
Co właściwie robi
I jaki tytuł go zdobi.

Rzekł wilk: „Jestem zakonnik, trawkami się żywię“,
Niedźwiedź: „Ja lekcji tańca udzielam cierpliwie“,
Szepnął lis: „żyję tylko dla swej klijenteli,
Mam skład puchu i pierza i wszelkiej pościeli“,
Woła Gęś z krzykiem:
„Jestem śmiałym lotnikiem“,
A za nią jakaś krowa:
„Diva operetkowa!“,
Osioł ryknął: „Mówię panu,
Że jestem radcą stanu!“.

Gdy tak wielcy i mali
Każdy jak chce się chwali,
Wyszedł Lew i stanąwszy przed całym zespołem,
Rzekł: „W takim razie piszcie, że jestem aniołem,
Że nic wogóle nie jadam,
Tylko śpiewam i hymny układam,
I że mam śliczne skrzydła z samych strusich pierzy,
Może się znajdzie głupi, który w to uwierzy,
Widzę, że w fałszu trwacie, w kłamstwie i obłudzie,
Tak jak to czynią ludzie,
Zwłaszcza, gdy polityczne zdobyć chcą wawrzyny —
Jednak nie słowa mają moc — a tylko czyny!“

J. Oręża.

PRZEDSTAWICIELE P. P. S. WYSTĄPILI Z ZARZĄDU KASY CHORYCH W WARSZAWIE

W dniu 1.XII tow. Adam Szczypiorski, wice-prezes Zarządu Kasy Chorych złożył na posiedzeniu Prezydjum następujące

OŚWIADCZENIE

Klubu P. P. S. w Zarządzie Kasy Chorych m. st. Warszawy.

Już rok mija od czasu, gdy wyborcy w głosowaniu powszechnem powołali nową Radę Kasy Chorych.

Większość, jaka się w nowo wybranej Radzie ujawnia, nie odpowiada większości Zarządu, pozostającego u władzy. **Rada Kasy Chorych znaczną większością głosów, na wniosek P. P. S., uchwaliła votum nieufności Zarządowi, który pomimo to pozostał u władzy, zasłaniając się względami formalno - prawnemi.**

W ciągu ub. roku nie dokonano żadnych zmian, mających na celu poprawę gospodarki tak poważnej instytucji, jaką jest Kasa Chorych. W niektórych działach nastąpiło nawet pogorszenie istniejącego stanu.

Rozbudowa Kasy Chorych utknęła na martwym punkcie. Większość Zarządu, a grupa fabrykantów w szczególności, przeszkadzała uruchomieniu rozbudowy gmachu dla Centrali przy ul. Solec; budowa przy ul. Wolskiej posuwa się żółwim krokiem, — na martwym punkcie stoi budowa sanatorjum dla chorych gruźliczych, których tysiące oczekują swej kolejki na wyjazd, gdyż istniejąca ilość miejsc w sanatorjach zakontraktowanych nie jest wystarczająca.

Koszta administracyjne kasy utrzymały się na poziomie roku ub. i znacznie przekraczają normy, ustalone przez władze nadzorcze. W tych stosunkach wzrasta niezadowolenie ubezpieczonych i opinja społeczna zwraca się już nie tylko przeciw zarządowi i jego rządzącej większości, lecz przeciwko samej instytucji.

Tolerowanie dłużej tego stanu jest niemożliwe, jeśli się pragnie uratować samorząd.

Lecz istnienie tego samorządu może być zapewnione w warunkach ścisłej i harmonijnej współpracy wszystkich władz Kasy, t. j. Rady Kasy, Zarządu, Komisji rew. i Komisji rozjemczej.

Takiemu ułożeniu się stosunków przeszkadza dzisiejsza większość Zarządu, która zupełnie nie liczy się z tem, że nie posiada większości w Radzie i że jest obowiązana lojalnie współpracować z większością Rady.

Wytworzona sytuacja wymaga natychmiastowej naprawy. Musi być powołany dyrektor, który, w oparciu o Zarząd, zdolny do pracy, przeprowadzi reorganizację administracji Kasy i uratuje tę robotniczą placówkę od ruiny. Nie będzie zdolny do tego Zarząd w składzie dotychczasowym; Zarząd, który stracił zaufanie wyborców ubezpieczonych, t. j. Rady.

Wobec tego Zarząd ten musi ustąpić, aby Rada mogła wybrać nowy, który cieszyć się będzie jej zaufaniem.

Przekonani, że ratunek samorządu i instytucji jest możliwy tylko na drodze ścisłego współdziałania Rady i Zarządu — składamy mandaty członków Zarządu, wzywając inne grupy aby uczyniły to samo i umożliwiły Radzie wybór Zarządu, zdolnego do pracy, który uratuje instytucję.

Za Klub P. P. S. w Zarządzie Kasy Chorych

A. Szczypiorski.

Z RADY MIEJSKIEJ

Remuneracja dla pracowników miejskich—Pożyczka na wykończenie domu tramwajarzy—Sprawy teatralne

(r.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej radni wysłuchali przemówienia p. wice-prezesa *Wilczyńskiego* poświęconego pamięci *Stanisława Przybyszewskiego* i inż. *Franciszka Mościckiego*. Przemówienia tego radni wysłuchali stojąc.

W komunikatach magistrat powiadomił Radę miejską o wystąpieniu do Ministerjum Spraw Wewn. oraz Pracy i Opieki Społecznej o przyznanie moratorjum i wstrzymania eksmisji z lokalów jedno i dwuizbowych.

Na wniosek magistratu porządek dzienny uzupełniono sprawą remuneracji w wysokości jednomiesięcznej płacy, dla pracowników miejskich Sprawę tę załatwiono przychylnie *uchwalając remunerację.*

Po referacie wice-prez. Rogowicza uchwalono zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki 690.500 zł. dla Dyrekcji Tramwajów Miejskich na dokończenia domów mieszkalnych dla pracowników tramwajowych.

Bez dyskusji przyjęto wniosek magistratu w sprawie kredytów na ogód zoologiczny.

Wniosek komisji kontroli funduszu bezrobocia w sprawie zatrudnienia dalszych 100 bezrobotnych odesłano magistratowi. Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał głos tow. dr. *Haupa* poruszając sprawę bezplanowych redukcji w magistracie — szczególnie w wydziale finansowym. Wniosek tow Haupy, by zredukowanych w tym wydziale zatrudnić z funduszu bezrobocia, przekazano magistratowi.

Następnie wysłuchano odpowiedzi magistratu na dwie interpelacje, wśród nich na interpelację P. P. S. w sprawie drożyzny.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek p. Kadena - Bandrowskiego w sprawie rocznicy 20-lecia śmierci Wyspiańskiego nie uczczonej przez teatry miejskie oraz w sprawie fatalnego, *zdaniem wnioskodawcy*, wystawienia „Dziadów“ Mickiewicza w teatrze Narodowym. Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja. Zabierał w niej głos p. *Rząśnicki*, który uczy się na Seidenbeutla — a mówił dlatego w tej sprawie ponieważ, zdaniem jego, kamienicznicy zeszli na — dziady! Tow. M. *Downarowicz* postawił wreszcie wniosek, by sprawę tę w formie interpelacji przekazać magistratowi.

Wniosek ten Rada przyjęła i zastrzeżenie p. *Kadena - Bandrowskiego* w formie interpelacji odesłano do magistratu.

Prócz tego Rada załatwiła szereg wniosków czysto formalenj natury.

POŻEGNANIE TOW. DR. KOPCIŃSKIEGO.

W czasie przerwy w obradach Rady miejskiej klub PPS. odbył posiedzenie, na którem pożegnał **tow. dr. St. Kopcińskiego,** ławnika wydziału oświaty i kultury, **który przenosi się do Łodzi** na to samo stanowisko z powodu starań podjętych przez towarzyszów łódzkich.

Tow. sen. Kopciński **położył był już lat temu parę olbrzymie zasługi na polu powszechnego nauczania w** Łodzi kiedy, jako ławnik oświaty i kultury w pierwszym socjalistycznym magistracie w Łodzi przeprowadził tam przymus szkolny. Przenosiny tow. **dr. Kopcińskiego** do Łodzi, gdzie go powołano do socjalistycznego zarządu miasta stanowi wielką stratę dla frakcji radzieckiej P. P. S. To też frakcja P. P. S. z żalem żegnała tow. **Kopcińskiego,** życząc mu zarazem przez usta tow. wiceprezyd. **Szpotańskiego,** tow. **Szczypiorskiego** i **Piłackiego** owocnej pracy dla dobra oświaty i kultury proletarjatu łódzkiego. Wzruszony tow. **Kopciński** dziękował serdecznie za objawy miłości i poważania, których mu nie szczędzono.

W zakończeniu posiedzenia tow. Piłacki powitał dr. Raabego jako hospitanta klubu P. P. S.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

STRAJK W DOKACH AUSTRALIJSKICH.

Z Sidney (Australja) donoszą: Wczoraj wieczorem robotnicy, zatrudnieni w dokach, porzucili pracę, wstrzymując ruch parowców, przeznaczonych do dalekich podróży, oraz statków, używanych do żeglugi przybrzeżnej.

MAŁŻEŃSTWO KEMALA PASZY.

Jak donoszą pisma tureckie, prezydent republiki tureckiej Ghazi Mustafa Kemal Pasza ma poślubić wkrótce siostrę króla Afganistanu, która bawi obecnie w Paryżu, kończąc studja.

WALKA Z KLAKĄ TEATRALNĄ.

Dyrekcja opery wiedeńskiej w porozumieniu z artystami pragnąc zwalczać wszechwładztwo klaki teatralnej, wydała zarządzenie zabraniające dziękowania artystów za oklaski po skończonym akcie drogą ukazywania się przed kurtyną.

600.000.000 FRANKÓW.

Ex-gubernator Algieru Violette oświadczył w wywiadzie, że powódź pociągnęła za sobą 250 ofiar z pośród europejczyków i przeszło 2.000 z pośród krajowców. Straty dochodzą do 600 miljonów franków.

SKANDALICZNA AFERA KOKAINOWA WE WŁOSZECH.

Z Parmy (Włochy) donoszą o skandalicznej aferze kokainowej, w którą zamieszanych jest kilkanaście osób z najlepszego towarzystwa parmeńskiego. Do miejscowego szpitala przywieziona została 18-letnia dziewczyna, u której stwierdzono ostry kryzys nerwowy na tle zatrucia kokainą. Chora po dojściu do przytomności zeznała, iż z trzema innemi dziewczętami, również jak ona pochodzącemi z najlepszych rodzin oraz z czterema poważnymi przedstawicielami sfer handlowych udała się do hotelu, będącego siedzibą szajki handlarzy kokainą. Opierając się na tych zeznaniach, policja dokonała rewizji i opieczętowania wspomnianego hotelu. Dokonano również rewizyj w szeregu mieszkań prywatnych, które dały nadspodziewane wyniki. Ilość znalezionej kokainy znacznie przewyższała ilość, którą spodziewała się znaleźć policja. Szereg osób aresztowano.

TRANZLOKACJA B. POSŁÓW

Z ukończeniem kadencji sejmowej wielu posłów ,którzy przed wyborami zajmowali stanowiska nauczycielskie, wrócili do swojego zawodu.

Wielu otrzymało zawiadomienia o tranzlokacji do innych miejscowości. A więc pos. **Prószyński** ze Lwowa został przeniesiony do Dzisny, pos. **Erdman** do Mołodeczna, pos. **Niedbalski** z Siedlec do Słonima, a pos. **Zamorski** z Tarnopola do Pińska.

PRZYCZYNY PODWYŻKI TARYFY POCZTOWEJ

Komunikat Min. Poczt i Telegrafu.

W związku z zarządzonem ostatnio podwyższeniem taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, Min. P. i T. stwierdza, że niektóre działy, a w szczególności telegraficzny i telefoniczny oraz paczkowy, okazały się deficytowe. Dział gazetowy również się nie opiacał.

Zarządzenia, zmierzające do zmniejszenia wydatków przez reorganizację służby administracyjnej i kancelaryjnej okazały się niewystarczające do pokrycia niedoboru. Ponadto istniała konieczność gruntownych inwestycji, na które musiano przeznaczyć w r. 1928 kwotę 39.000.000 zł.

Podwyżka taryfy wynosi przeciętnie w dziale pocztowym 25%, w działach telegraficznym i telefonicznym 40% do 75%. Taryfa czasopismowa pozostała niezmieniona. Pozatem wprowadzono ulgowe rozmowy telef. w nocy ze zniżką 40%.

TROSKA O DZIECI PRACUJĄCYCH MATEK

Walka przeciw rozłączeniu matki z niemowlęciem — oto naczelne hasło usiłowań współczesnej opieki nad dzieckiem. Walkę tę rozpoczęła jedna z pierwszych zagrożona wyludnieniem Francja.

Stwierdzono bowiem, że na przeszło miljon kobiet, zarejestrowanych przez inspekcję pracy w Paryżu, każdego roku 80.000 niemowląt jest oddanych przez matki na wychowanie do innych rodzin w mieście lub na wsi i z tych umiera rocznie minimalnie aż 30 proc., to jest 24.000 niemowląt.

Bliższe badanie wykazało, że do tak bolesnego rozstania się z dzieckiem zmuszała żonę robotnika konieczność uzupełnienia niewystarczającego dla utrzymania rodziny budżetu, wdowę zaś, jak też robotnicę opuszczoną przez męża lub niezamężną matkę — niemożność zarobienia już wprost na utrzymanie, jeżeli zachowa dziecko przy sobie.

Na rozpisaną ankietę wszyscy paryscy lekarze specjaliści jednogłośnie odpowiedzieli, że najlepszym środkiem zapobiegnięcia tak przerażającej śmiertelności niemowląt jest umożliwić karmienie ich przez matki podczas pracy przez założenie żłobków przy fabrykach, urzędach, szpitalach i przy wszelkich zakładach pracy, zatrudniających kobiety.

Ci sami lekarze zgodnie przyznali, że *żłobki* utrzymywane nie przy miejscach pracy przez instytucje opiekuńcze, jak też t. zw. ogniska wychowawcze, skupiające niewielkie ilości niemowląt, gdzieby matka mogła oddać swe dziecko na całkowite wychowanie, są to już środki, zmniejszające tylko nieco skutki zła koniecznego — oddzielenia matki od dziecka. Redukują one bowiem tylko w pewnym stopniu śmiertelność niemowląt przez odpowiedni dozór sanitarny, hygieniczne urządzenia i t. p., gdy tymczasem oddawanie dziecka na wychowanie osobom prywatnym, a więc podróż daleka bez przedsięwzięcia odpowiednich środków ostrożności, dozór nad niem opiekunki niedoświadczonej, nieprzestrzegającej zasad hygjeny, błędnie odżywiającej dziecko— jest często niechybnym dla niemowlecia wyrokiem śmierci.

Niektóre młode matki, coprawda u nas rzadziej, niż we Francji, nie doceniają, jaką doniosłość dla życia dziecka posiada karmienie go przy pracy. Pozatem bardzo ważne jest zachowywanie zasad hygjeny przez samą matkę przy wychowywaniu dziecka. A więc bardzo byłyby wskazane pogawędki w związkach zawodowych, któreby zaznajamiały matki - pracownice z hygjeną dziecka, a więc jednocześnie i z instytucją żłobków przy zakładach pracy. Takie pogawędki, zaznajamiając również szczegółowo z urządzeniem i organizacją żłobków, z jednej strony wzbudziłyby zaufanie u matek do oddawania tam swojego dziecka na kilka godzin pracy, z drugiej zaś zapoznanie ze szczegółami hygjeny zachowywanej w żłobkach byłoby pomocnem dla stałego dozoru lekarskiego. Pozatem uzyskana choć narazie w ten sposób znajomość zasad hygjeny przez robotnice ułatwiłaby mającym ciągłą styczność z robotnicami inspektorkom czy inspektorom pracy wykonywanie ogólnego nadzoru nad żłobkami, powierzonego im przez ustawę.

Nietylko racjonalne wychowanie niemowlęcia nie jest dostosowane u nas jeszcze do pracy zarobkowej matek, lecz i nie tak groźne nawet w skutkach wychowanie paro i kilkoletniego dziecka, nie zostało jeszcze skoordynowane z zajęciami matki. Tem jest np. zostawianie dziecka samego w domu, co może mu nieraz grozić kalectwem, a nawet utratą życia.

Wiele bowiem matek, zmuszonych do stawienia się do pracy wczesnym rankiem, nie może skorzystać z ochronki, czy przedszkola dla swego dziecka, lekcje tam bowiem zaczynają się o wiele później, niema zaś komu wypuścić dziecka z zamkniętego mieszkania i zaprowadzić je do ochrony.

Takie skargi na niemożność posyłania dzieci do ochron i przedszkoli, gdyż zaczynają się tam zajęcia przeważnie o godz. 9-tej, rzadziej o 8-ej rano, słyszałam od całego szeregu młodych matek, zatrudnionych w pracujących na dwie zmiany niektórych fabrykach tytoniowych, amunicyjnych, jak też w paru większych metalowych w Warszawie, rozpoczynają bowiem one pracę np. w metalowych o godz. 6-tej rano.

Żeby uczynić ochronki dostępne i dla dzieci tej kategorji matek, czy nie możnaby urządzić w ochronkach jakąś poczekalnię, by matki, idące do pracy w rannych godzinach, mogły pozostawiać dzieci pod czyjąś opieką do czasu rozpoczęcia lekcji. Możeby był wskazany inny jeszcze bardziej racjonalny sposób. Pozostawiam to do rozstrzygnięcia pomysłowości instytucyj opiekujących się ochronkami, zwracam jednak uwagę na konieczność jaknajszybszego zaradzenia, by nie trzeba było maleństwa zostawiać same w domu.

Janina Kempistówna.

DZIEŁA O WYSPIAŃSKIM PLASTYKU

(Patrz „Robotnik" z 30 listopada).

WINCENTY TROJANOWSKI, WYSPIAŃSKI. ARTYSTA-CZŁOWIEK-ŻYCIE. WARSZAWA, F. HOESICK, 1927. STR. 236

Książka Wincentego Trojanowskiego profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej, zjawiająca się w samą porę, w dwudziestą rocznicę zgonu Wyspiańskiego, składa się z rozdziałów następujących: „Dzieciństwo i młodość", „Studja w Szkole Sztuk Pięknych", „Pierwsza podróż zagranicę", „Przebywanie dłuższe w Paryżu", „Wpływy Paryża", „Twórczość malarska w Krakowie", „Pomysły dekoracyjne w sztuce stosowanej", „Litograf, rzeźbiarz, architekt", „Pomysły malarskie w poezjach", „Stosunek do muzyki", „Krytyk i satyryk", „Artysta i człowiek", „Wybrańcy bogów umierają młodo". Niektóre z tych rozdziałów są rozszerzonemi i gruntownie przerobionemi studjami, ogłaszanemi w dziennikach i czasopismach dziś już nie wychodzących: w „Odrodzeniu", w „Widnokręgach", w dodatku literackim do „Narodu". Rozdziały o charakterze biograficznym przeplatają się tutaj z rozdziałami poświęconymi rozbiorowi dzieł malarskich, graficznych i zdobniczych Wyspiańskiego. Autor korzystał z informacji ustnych ciotki artysty, pani Janiny Stankiewiczowej, i jego kolegów i przyjaciół Lucjana Rydla, Henryka Opieńskiego, Karola Maszkowskiego, Adama Chmiela i Włodzimierza Żuławskiego oraz z listów, pisanych przez Wyspiańskiego do tych osób. Obszerne wyciągi z tych listów nadają książce szczególną wartość. Kopalnia faktów dla każdego, kogo interesuje Wyspiański jako organizacja artystyczna i jako człowiek.

Mieczysław Wallis.

„KOM-CHULIGANI"

Niedawno, przed paru miesiącami, wydano w Moskwie książkę p. t. **„Wszystkie państwa świata"** — coś w rodzaju małej podręcznej encyklopedji politycznej. Książka „charakteryzuje" ustrój różnych państw, partje polityczne i t. d.

W rodziale „Polska" znajdujemy taką charakterystykę P. P. S. (str. 100):

„P. P. S. — partja **szowinistycznego mieszczaństwa** i drobnej burżuazji; **znajduje się w ścisłym związku z defensywą (polska ochrana)".**

Dosłownie.

Biedny ten czytelnik rosyjski, wzięty w żelazne tryby teroru i cenzury, odcięty od świata, pozbawiony wolności krytyki i wolności lektury! Na tym przykładzie możemy widzieć, jak celowo obrabia mózgi swego poddanego „stalinowska" cenzura. Nauczanie czy ogłupianie?

Tyle o czytelniku. Ale autorzy i wydawcy niewątpliwie świadomie „chuliganią" po papierze pod osłoną teroru i monopolu na dostarczanie lektury.

Te łgarstwa zapewne wchodzą w skład „proletarjackiej kultury" i innych fantasmagorji bolszewickich na użytek głupich i naiwnych. Jaka tam „prolet-kultura", skoro niema najprymitywniejszej uczciwości!

Cz.

ŚLIZGAWKA I TOR SANECZKOWY DLA DZIECI ROBOTNICZYCH

Sekcja Dzieci i Młodocianych R. K. S. „Skra" otwiera na terenie R. K. S. „Skra" przy ulicy Okopowej 43/47

ŚLIZGAWKĘ I TOR SANECZKOWY DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

Wstęp wolny mają: 1) dzieci z „Dziecięcych Klubów Sportowych", prowadzonych przez Sekcję Dzieci i Młodocianych R. K. S. „Skra", oraz 2) dzieci ze szkół powszechnych i instytucji społeczno - wychowawczych po uprzedniem porozumieniu się nauczycieli względnie kierowników z zarządem R.K.S. „Skra".

KRONIKA POLITYCZNA

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH.

Biuro Wolffa donosi z Berlina, że rzeczoznawcy, którzy towarzyszą ministrowi Hermesowi w jego podróży do Warszawy, mają brać udział tylko w wewnętrznych obradach delegacji, we właściwych jednak rokowaniach udziału brać nie będą. Rokowania właściwe prowadzone mają być wyłącznie pomiędzy p. Twardowskim a ministrem Hermesem.

PRZYJĘCIE U MARSZAŁKA SEJMU RATAJA.

Z okazji wygaśnięcia kadencji Sejmu Marszałek Sejmu Maciej Rataj urządził wczoraj przyjęcie dla posłów.

Na przyjęciu licznie reprezentowani byli posłowie wszystkich stronnictw, nie wyłączając mniejszości narodowych.

Zebrani w miłym nastroju spędzili kilka godzin.

RADA MINISTRÓW.

Ze względu na zamierzony wyjazd Marszałka **Piłsudskiego** do Genewy, najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.

Wśród szeregu spraw znajduje się również projekt o obowiązku służby pomocniczej dla kobiet na tyłach armji oraz dla mężczyzn w wieku późniejszym, niż to przewiduje ustawa dotychczasowa.

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych oddawna czyni zabiegi w zakresie unormowania stosunków służbowych. W myśl złożonego p. Bartlowi memorjału, urzędnicy domagają się: wymianowania pracowników kontraktowych t. z. upełnoprawnienie ich w myśl ustawy o Państwowej Służbie Cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r.; przemianowania na stałe urzędników prowizorycznych, a zajmujących stanowiska stałe; uznania obecnie czynnych urzędników mianowanych na stałe oraz prowizorycznych, posiadających odnośne kwalifikacje, bądź przebywających na służbie polskiej ponad 3 lata za automatycznie ustalonych w państwowej służbie cywilnej; ograniczenia swobodnego uznania władz przy stosowaniu art. 54 pragmatyki. Artykuł ten pozwala władzom na przenoszenie urzędników stabilizowanych „dla dobra służby". nie precyzując tego pojęcia, co w praktyce podważa zasadę stabilizacji.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którem Min. Kwiatkowski przedstawi sprawę budowy nowego Chorzowa w Tarnowie. Min. Moraczewski przedstawi program budowlany na przyszły sezon.

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE.

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw Rz. Pol. rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o utworzeniu Izb przemysłowo - handlowych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów. Rozporządzenie to ustanawia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyłączeniem województwa śląskiego 10 Izb przemysłowo - handlowych z siedzibami: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Wilnie.

KOMISJA DO BADANIA JAKOŚCI PIECZYWA.

Jak swojego czasu donosiliśmy, komisja do badania jakości pieczywa, która dotychczas znajdowała się przy Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy obecnie przydzielona została do Ministerjum Spraw Wewnętrznych, a w ten sposób zakres prac komisji został rozszerzony na całe Państwo. Skład komisji personalnie nie uległ zmianie; komisja prowadzi obecnie badania w porozumieniu z Państwowym Zakładem Badania Żywności. Badania bakterjologiczne prowadzą obecnie prof. Uniwersytetu Krakowskiego p. Gądzikiewicz oraz prof. Politechniki we Lwowie p. Iwanowski.

SPRAWA ELEWATORÓW.

W najbliższym czasie Rząd ma rozstrzygnąć sprawę budowy elewatorów, która od 2 blisko lat, pomimo wielokrotnych zapowiedzi znajduje się w zawieszeniu.

PRZYJAZD WOJEWODÓW.

Wczoraj rano przyjechali do Warszawy wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz i wojewoda krakowski p. A. Darowski.

PRZEGLĄD PRASY

Dokoła sprawy litewskiej. — 16-ka. — Partyjność i partyjnictwo. — Specjaliści od „duszy narodu".— „Zielone koszule" Witosa.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego w sprawie litewskiej wysunie zapewne nanowo tę sprawę na czoło zagadnień bieżących, zwłaszcza, że za kilka dni zbiera się już Rada Ligi Narodów, dla której zatarg polsko - litewski będzie osią dyskusji. Z wczorajszej prasy porannej komentarz o oświadczeniu Piłsudskiego zawiera tylko **„Kurjer Polski":** „mowa marsz. Piłsudskiego, mocna i nad wszelki wyraz jasna lecz pełna przekonywującej siły — wykazała, że istotnie groziły nam w listopadzie powikłania poważne, ale rozumna „racja stanu" w czas je usunęła". **„A.B.C."** zestawia oświadczenie Piłsudskiego z oświadczeniem posła litewskiego w Berlinie, który stwierdził, że Litwa nadal pragnie utrzymać z Polską stan „ani wojna, ani pokój", wobec czego Liga Narodów musi zniewolić Litwę do zaprzestania tej polityki. **„Warszawianka",** opierając się na tekście paktu Ligi Narodów, zastanawia się, jakie mogą być formalne uchwały Rady i co z nich może wypływać. Otóż w razie niejednomyślności Rady Polska mogłaby rozstrzygnąć spór z Litwą nawet drogą wojny, czego Rada oczywiście będzie chciała uniknąć, starając się przedewszystkiem o polubowne załatwienie sprawy. W każdym bądź razie rozprawy genewskie zapowiadają się „poważnie i brzemiennie".

„Rzeczpospolita" nazywa utworzenie 16-ki „godzeniem w Polskę", uważa je za prowokację Polski i klęskę Rządu, który jakoby za swą zbytnią ustępliwość wobec mniejszości zbiera obecnie żniwo w postaci niewdzięcznej 16-ki. Organ chadecki uderza w najostrzejszy hakatyzm endecki i domaga się pruskiej metody „ausrotten' (wytępić).

W **„Kurjerze Porannym"** mamy nowy artykuł Stan. Thugutta na temat „partyjności i partyjnictwa", tak aktualny w obecnym czasie. Artykuł dobry i ciekawy. Autor nie ukrywa słabych stron życia partyjnego, ani jego możliwych lub częstych zwyrodnień. Ale stwierdza zarazem, że niema systemu parlamentarnego bez istnienia stronnictw: „Albo utrzymujemy system parlamentarny i stronnictwa, bez których on funkcjonować nie może, albo oddajemy Polskę w ręce biurokracji i wtedy nietylko stronnictwa są zbyteczne, ale rozpoczyna się walka celem ich zniszczenia. Wskutek tego stronnictwa, wiedząc, że los ich jest ściśle związany z parlamentaryzmem, broniąc go, będą broniły siebie".

„Gazeta Warszawska Poranna" od czasu do czasu zapada na ciężką chorobę zaniku pamięci o tem czem była endecja za czasów niewoli. Tak np. wczoraj czytamy tam: „Rozczarowanie do Polski jest dziś w Polsce chorobą nagminną. Kto dziś nie czuje zawodu, porównując Polskę—wymarzoną, wyśnioną, wypracowaną i zdobytą — z Polską rzeczywistą, taką jaką jest obecnie?"

O tem jak endecy „marzyli, śnili, pracowali i zdobyli Polskę" przypomina w sam raz **„Głos Prawdy":** „czyniła (endecja) kajdany niewoli naturalnemi węzłami pokrewieństwa słowiańskiego narodu polskiego z żandarmem moskiewskim, poświęconemi berłem carów, berłem władzy... a „władza od Boga pochodzi". Ona to kazała ludziom przejąć się wiarą, iż dziegieć jest narodową perfumą polską'...

I tacy panowie stroją się w szaty kaznodziejów i chcą uzdrawiać „duszę narodu!"...

„Epoka" donosi, że Witos organizuje młodzież wiejską na modłę faszystowską, przybierając ją w koszule zielone.

„Nasz Przegląd" zajmuje się losami francuskiej „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela". I w końcu artykułu daje następującą soczystą uwagę:

> Pewną luką Ligi jest tylko zbyt mała kontrola nad jej delegatami zagranicznymi. Czy bowiem np. dopuszczalnem jest, by delegatem Ligi pozostał nadal w Polsce sen Stanisław Posner, będący członkiem redakcji „Robotnika", który tak haniebnie zachował się wobec Szwarcbarda? Odnośnie do „działalności" delegacji warszawskiej wogóle niezbędna jest interpelacja w centrali..."

„Nasz Przegląd" może czynić interpelacje, gdzie mu się podoba, albo gdzie słuchać będą, tylko niechaj pamięta, że tow. senator Posner nie jest delegatem Ligi francuskiej a poprostu wice-prezesem polskiej Ligi O. P. Czł., która to Liga znajduje się w stosunkach jaknajlepszych z Ligą francuską, obie zaś na równych prawach są członkami Międzynarodowej Ligi O. P. Czł. Zamiast pisać paszkwile i denuncjować domniemanie „haniebne" zachowanie się „Robotnika" — czyż nie lepiej byłoby poinformować się poprostu w Warszawie. Mała rzecz a wstyd.

B.

TELEGRAMY

ECHA WYWIADU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W NIEMCZECH

Berlin, 1 grudnia. (AW.). Prasa berlińska przyjęła oświadczenie marszałka Piłsudskiego, ogłoszone dziś za pośrednictwem agencji oficjalnej z pewną ironją, podkreślając naogół, iż ton wynurzeń marszałka Piłsudskiego jest zbyt ostry. Wszystkie dzienniki zamieściły oświadczenie to na miejscach naczelnych pod jednobrzmiącym tytułem „Piłsudski zwymyślał Waldemarasa". Między wierszami wyczuwa się jednakże, że Niemcy czują się dotknięte „nieparlamentarnemi", jak określa prasa berlińska, wyrażeniami pod adresem Waldemarasa „Vossische Zeitung" zauważa z przekąsem, że Piłsudski jest raczej doskonałym wojskowym dowódcą, niż dyplomatą. Pismo podkreśla, iż pokojowa decyzja ze strony Polski, o której mówi marszałek Piłsudski, wydana została z zastrzeżeniem, i tylko pod warunkiem korzystnego dla Polski rozstrzygnięcia konfliktu z Litwą w Genewie. „Boersen Kurrier" twierdzi natomiast, iż oświadczenia tego nie można brać na serjo i wyraża zaciekawienie, jakie następstwa wywoła ono w Genewie. Prawicowa „Boersenzeitung" przewiduje niemiłe dla Polski konsekwencje, jakie oświadczenie to pociągnie za sobą na terenie genewskim. Naogół dzienniki berlińskie przypuszczają, iż marszałek Piłsudski mógł zająć tak ostre stanowisko wobec Waldemarasa tylko na tej podstawie, iż czuje za sobą poparcie wielkich mocarstw.

W AUSTRJI

Wiedeń, 1 grudnia. (AW.). Wywiad udzielony przez marszałka Piłsudskiego w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, wywarł w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie. Oświadczenie premjera Polski komentowane jest, jako dowód, iż marszałek Piłsudski przygotowuje grunt do wytoczenia na forum genewskiem problemu litewskiego na jaknajszerszych podstawach, i będzie domagać się ostatecznego załatwienia sprawy przez Ligę. Dzisiejsza „Neue Freie Presse" w wieczornem wydaniu, omawiając konflikt, rozważa stanowisko Niemiec i Sowietów. W związku z możliwością jakiejkolwiek demonstracji ze strony Niemiec, mówią o interwencji Brianda, jako pośrednika pomiędzy Polską a Niemcami. Natomiast sądzą powszechnie, iż Sowiety, mimo znanych gróźb, nie mogłyby się czynnie zaangażować w konflikt, ograniczając co najwyżej akcję do deklaracji protestującej.

W GDAŃSKU

Gdańsk, 1 grudnia. (A.W.). „Danziger Neueste Nachrichten", przytaczając w całości wywiad udzielony przez marszałka Piłsudskiego w sprawie ostatniego konfliktu polsko - litewskiego, komentuje go, jako dowód, iż stosunków polsko - litewskich nie można uważać za odprężone.

OŚWIADCZENIE OFICJALNEGO ORGANU SOWIECKIEGO

Moskwa, 1 grudnia. (PAT.). W artykule wstępnym z dnia 30 listopada, zatytułowanym „Niebezpieczeństwo nie minęło", „Izwiestja" zaznaczają, że rząd polski, w odpowiedzi na notę sowiecką, obrał pośrednią drogę odpowiedzi, ponieważ łatwiej mu składać pokojowe oświadczenia w sprawie Litwy zespołowi mocarstw europejskich, aniżeli tylko Sowietom. Sowiety jednakże uważają kwestję formy odpowiedzi na swoją notę za rzecz całkowicie drugorzędną i, nie pretendując do roli protektorów bałtyckich, jak to czyni Polska, witają z zadowoleniem pośpiech odpowiedzi polskiej oraz jej pokojowe oświadczenia. „Izwiestja" przyznają, że proklamowany przez Litwę stan trwałej wojny jest istotnie bezprzykładny, ale, zdaniem urzędówki sowieckiej, równie bezprzykładny był powód do tej sytuacji. Analogiczny wypadek zagarnięcia cudzego terytorjum stanowi jedynie aneksja Besarabji. „Izwiestja" stwierdzają, że rząd sowiecki zainteresowany jest w poszanowaniu suwerenności Litwy i dlatego też podkreślić należy, że nota polska nie daje jasnej odpowiedzi, jakiemi drogami zamierza Polska doprowadzić do nawiązania stosunków sąsiedzkich z Litwą. Apel do współdziałania państw zachodnich w tej mierze oznacza, według komentarza „Izwiestji" — żądanie zastosowania wobec Litwy przymusu, celem wyrzeczenia się przez nią Wilna i przyjęcia warunków polskich. Ta formuła zwrócenia się o współdziałanie do państw zachodnich lub do Ligi Narodów zawiera w sobie, w sposób zamaskowany, najostrzejszą formę polityki agresywnej. Nota polska nie uspokaja społeczeństwa sowieckiego, a nawet przez zwrócenie się do mocarstw, których wrogi stosunek do Sowietów jest znany, wnosi nowy moment niepokoju i zmusza Sowiety do dalszego nawoływania mas pracujących świata do czujności i do należytej troski o pokój w Europie wschodniej.

WRAŻENIE WYSTĄPIENIA LITWINOWA W GENEWIE

Londyn, 1 grudnia. (PAT). Cała prasa londyńska z wyjątkiem socjalistycznego „Daily Heralda", ocenia pogardliwie sowieckie propozycje rozbrojeniowe, jako cyniczne i nie poważne.

Premjer Baldwin zapytany o stanowisko w tej sprawie, oświadczył w Izbie gmin, że dopóki nie będzie on oficjalnie zawiadomiony o tem, że rząd sowiecki wysuwa pewne propozycje w sprawie rozbrojenia, woli powstrzymać się od komentarzy. Przedstawiciel Labour Party domagał się zapewnienia, że Izbie Gmin dana będzie możność przeprowadzenia dyskusji nad propozycjami sowieckiemi przed powzięciem przez rząd Wielkiej Brytanji decyzji, co do ich odrzucenia, premjer Baldwin odmówił jednak jakichkolwiek dalszych wyjaśnień.

Depesze z Paryża donoszą, iż oświadczenie Litwinowa wywołało jaknajgorsze wrażenie we francuskich kołach dyplomatycznych.

OBRADY KOMITETU ROZJEMSTWA I BEZPIECZENSTWA

Genewa, 1 grudnia. (PAT.). Szw. Ag. Tel. W dniu dzisiejszym zebrał się Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa, wyłoniony wczoraj przez Komisję przygotowawczą Konferencji rozbrojeniowej. Na przewodniczącego Komitetu powołany został dr. Benesz, na wice-przewodniczącego wybrano delegata kolumbijskiego Urrutię i byłego szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Undena.

Po wyborze prezydjum wygłosili przemówienia Benesz i Politis, poseł grecki w Paryżu. Dr. Benesz zwrócił uwagę na ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy rozbrojeniem i bezpieczeństwem. Politis przedstawił przyczyny niepowodzenia protokułu genewskiego z r. 1924, oraz poczynił propozycję w sprawie gruntownego przystosowania przyszłych prac komitetu. Sekretarjat generalny Ligi Narodów ma dostarczyć odpowiednich dokumentów, które posłużą za podstawę prac Komitetowi rozjemstwa i bezpieczeństwa na jego drugiej sesji, mającej się odbyć za 3 miesiące.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Anglji, lord Zushendun. Żądał on podjęcia przez Komitet praktycznych osiągalnych zarządzeń, a nie tylko akademickich studjów. Również tow. Paul Boncour podkreślił niebezpieczeństwo prowadzenia czysto teoretycznych studjów.

Prace Komitetu zakończą się równocześnie z obradami Komisji przygotowawczej Konferencji rozbrojeniowej, w piątek lub sobotę.

W pracach Komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa bierze udział, w charakterze obserwatora komisarz ludowy Litwinow. Możliwe jest, że już w sobotę delegacja sowiecka opuści Genewę.

RZĄD STANÓW ZJEDN, NIE WYŚLE SWEGO OBSERWATORA DO KOMITETU

Londyn, 1 grudnia. (PAT.). Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie przyjmie zaproszenia do wysłania swego obserwatora do Komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa w Genewie, ponieważ nie będzie mógł przyjąć żadnych zobowiązań, amerykanie jednak będą brali nadal udział w pracach przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Kraków

NAPAD RABUNKOWY W ŚRÓDMIEŚCIU.

Wczoraj około godz. 12-ej w południe, na Głównym Rynku, w bramie domu na linji A — B, dokonano niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego. Na przechodzącego urzędnika prywatnego, 21-letniego Artura Reichera, który zainkasował przed chwilą większą kwotę pieniężną, napadł nieznany osobnik i postrzelił go w twarz, usiłując wyrwać pieniądze. Po dokonaniu tego czynu napastnik ratował się ucieczką. Widząc jednak pogoń na ul. Św. Tomasza strzelił do siebie z rewolweru i pozbawił się życia. P. Reicher został ranny w ten sposób, że kula przeszła przez policzek i zadrasnęła podniebienie i język. Rana jest lekka.

Nowogródek

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Wczoraj zapadł wyrok w tutejszym sądzie okręgowym w sprawie 19 komunistów, oskarżonych o należenie do organizacji komunistycznej i organizowanie jaczejek wśród ludności wiejskiej na terenie województwa. Jeden z oskarżonych został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, 8-miu na 3 lata domu poprawy,1 na jeden rok domu poprawy, a pozostałych uniewinniono. Wszystkim zaliczono 10-miesięczny areszt prewencyjny.

Katowice

ŚMIERĆ GÓRNIKA W KOPALNI.

Na kopalni „Kleefas" oberwał się na głębokości 500 mtr. filar, przygniatając sobą górnika Teofila Kuca, który, po wydobyciu go na powierzchnię, zmarł wskutek obrażeń.

Górny Śląsk

AFERA PRZEMYTNICZA.

Władze policyjne na Śląsku wpadły na ślad doskonale zorganizowanej szajki przemytników. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że ślady jej działalności prowadzą do Lwowa. Na czele szajki, przemycającej złoto i waluty ze Lwowa do Niemiec, stała jak się okazało niejaka Febeka Szajndla Majseles, która została uwięziona. Mąż jej uciekł ze Lwowa.

Gniezno

KATASTROFA KOLEJOWA.

Onegdaj na dworcu towarowym nastąpiła katastrofa kolejowa. Na ustawionym torze zapasowym rozpędzona lokomotywa wpadła na stojący pociąg towarowy, w wyniku czego rozbite zostało 9 wagonów. Parowóz zjechawszy z toru, zarył się głęboko w ziemię. Maszynistę lokomotywy, która spowodowała katastrofę, zawieszono w czynnościach aż do ukończenia śledztwa.

Borysław

STRAJK W KOPALNI WOSKU.

A. W. donosi: W kopalni wosku w Borysławiu wybuchł strajk robotników w liczbie 200. Powodem strajku jest redukcja 20 robotników.

Poznań

REDUKCJA 200 ROBOTNIKÓW PRZY ROBOTACH ZIEMNYCH.

A. W. donosi: Prace ziemne, wykonywane przez magistrat w Dębinie, zostały wstrzymane. Z tej przyczyny około 200 robotników pozbawiono pracy. Przedstawiciele magistratu zapewnili jednak robotników, że po naprawieniu parowozu, praca zostanie podjęta na nowo. Tymczasem onegdaj oświadczono robotnikom, że dn. 3 grudnia r. b. mają się zgłosić w magistracie po świadectwa zwolnienia. Wywołało to wielkie rozgoryczenie.

Wczoraj o godz. 9 rano, bezrobotni zaczęli się gromadzić pod ratuszem, celem przedłożenia swoich żądań, lecz zostali rozproszeni przez policję. O godz. 10 udała się delegacja bezrobotnych do prezydenta miasta p. Ratajskiego. Po dłuższej konferencji, prezydent przyrzekł zatrudnić w dalszym ciągu zwolnionych robotników do przyszłego poniedziałku.

Zakroczym

„SANACJA" W ZAKROCZYMSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

W Radzie miejskiej Zakroczymia istnieją właściwie trzy grupy: P. P. S. z 8 mandatami, żydzi z 5 mandatami i „Sanacja" z 7 mandatami plus 4 endeckie i rolników, którzy tam idą pod komendę „Sanacji".

Rada zakroczymska nie ma żadnej myśli twórczej, poza frakcją P. P. S. i służy radnym i ławnikom do załatwiania sporów, wynikłych z plotek i wszelkiego rodzaju nieporozumień osobistych. Wszelkie sprawy, omawiane na Radzie, są brane pod kątem osobistych sympatji. Choćby sprawa była największej wagi, a wniosek w tej sprawie był najbardziej słuszny i żywotny, lecz jeśli wychodzi od jakiegokolwiek ugrupowania, poza „sanacją", natychmiast zrywa się sanacja z Hentzlikiem na czele, nauczycielem w Zakroczymiu i zaczyna wniosek zbijać z największem zacietrzewieniem.

Posiedzenie Rady z dnia 27 z. m. miało na porządku dziennym szereg ważnych spraw, między innemi, jaknajszybszą naprawę elektrowni. Zdawałoby się, że to przynajmniej będzie można załatwić nie pod kątem widzenia porachunków partyjnych. Ale w Zakroczymiu „Sanacja" korzysta z każdej okazji, aby starać się o dokuczenie innym, nie ustosunkowując się rzeczowo do sprawy. To też posiedzenie Rady z dn. 27 z. m. przeciągnęło się od godz. 6-ej do 2-ej w nocy; odbywała się zupełnie jałowa dyskusja nie przynosząca miastu żadnego pożytku.

Dość powiedzieć, że zakroczymska Rada obraduje dotychczas bez regulaminu obrad. Regulaminowi sprzeciwia się Sanacja, gdyż musiałaby ukrócić wystąpienia Henzlika, który w każdej, najbardziej błahej sprawie występuje po kilkanaście razy. Za każdym razem chodzi mu o to, aby zadrasnąć burmistrza, który ma dużo inicjatywy i mógłby wiele zrobić, jeśliby Sanacja nie brużdziła.

STANOWISKO SOCJALISTOW FRANCUSKICH

W ZWIĄZKU Z ZAWARCIEM TRAKTATU FRANCUSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Paryż, 1 grudnia. (A. W). Na posiedzeniu wczorajszem komitet wykonawczy partji socjalistycznej, zastanawiając się nad sprawą traktatu przyjaźni między Francją a Jugosławją, poparł stanowisko klubu parlamentarnego partji socjalistycznej, który domagał się ujawnienia wszystkich układów dyplomatycznych, zawartych przez Francję i przedłożenia ich do ratyfikacji parlamentowi.

STRAJK PRACOWNIKOW KOLEJOWYCH W DREŹNIE

Drezno, 1 grudnia. (A. W). Konflikt między Dyrekcją Kolei a robotnikami warsztatów kolejowych zaostrzył się tak dalece, że dziś w nocy stanął cały ruch kolejowy; tak osobowy, jak i towarowy. Do strajku przystąpiło w Dreźnie około 3.000 robotników. Związki zawodowe zagroziły rozszerzeniem strajku na całą Saksonję w razie wciągnięcia do pracy innych robotników celem utrzymania ruchu.

ECHA ZAJŚĆ LIPCOWYCH W WIEDNIU

Wiedeń, 1 grudnia. (PAT.). Dziś doszło w komisji budżetowej Rady Narodowej do gwałtownych starć między socjalistami a partjami większości.

Poseł tow. Ellenbogen wystąpił przeciwko postępowaniu policji podczas rozruchów lipcowych. W odpowiedzi wice-kanclerz Hartleb zaznaczył, iż policja została uzbrojona za zgodą jego i kanclerza Seipla. Uzbrojenie to musiało nastąpić, ponieważ burmistrz nie zgodził się na powołanie oddziałów wojskowych. Rozważana była także kwestja Schutzbundu i Heimatswehry. Niemiecko - narodowy poseł Hampel zaznaczył, iż Heimatswehra ma charakter nieagresywny i że zostanie dopiero wówczas rozwiązana, gdy socjaliści rozwiążą swe organizacje.

PROCES PROBOSZCZA POLSKIEGO W KIJOWIE

Moskwa, 1 grudnia. (PAT.). Prasa sowiecka publikuje komunikat oficjalny o tem, że wkrótce kolegjum wojskowe sądu najwyższego w Moskwie rozpatrywać będzie sprawę ks. prałata Skalskiego, proboszcza kijowskiego, oskarżonego o zdradę stanu. Przestępstwo zdrady stanu, popełnione przez ks. prałata Skalskiego, polegać miało, według oficjalnych danych komunikatu sowieckiego, na tem, że ukrywał on szpiegów polskich, że komunikował konsulatowi polskiemu w Kijowie informacje o stanie liczebnym ludności polskiej, o jej stosunku do władzy sowieckiej, oraz o nastrojach, panujących wśród młodzieży i inteligencji polskiej.

RZĄD BELGIJSKI OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA

Bruksela, 1 grudnia. (PAT). Izba deputowanych uchwaliła rządowi votum zaufania 5 głosami przeciwko 68.

BURZA W PARLAMENCIE CZESKOSŁOWACKIM

STARCIE POSŁÓW NIEMIECKICH

Praga, 1 grudnia. (PAT.). W czasie dyskusji budżetowej w Izbie posłów, w toku polemiki o ustosunkowaniu się żywiołu niemieckiego do państwa czeskosłowackiego, prowadzonej zawzięcie już od trzech dni, na sali znajdowały się jedynie dwa obrzucające się obelgami obozy germańskie. Zwolennik rządu, Niemiec Wagner, który ostro krytykował irredentystów, nazwał nacjonalistę Schollicha „drapichrustem", na co ten odpowiedział uderzeniem Wagnera. Powstało ogólne zamieszanie. Po objęciu przewodnictwa przez pos. Slavicka, udało się szybko uspokoić Izbę.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W piątek, dn. 2 b. m.

Koło Stolarzy P. P. S. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie organizacyjne Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Rewolucja Francuska a demokracja".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Medarda Downarowicza.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Tadeusz Szpotański wygłosi referat.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. dr. Budzińska - Tylicka wygłosi odczyt n. t. „Sanitarne urządzenia miejskie".

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7 w lokalu Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. dr. Stępniewskiego.

W niedzielę, dn. 4 b. m.

WIELKI WIEC POLITYCZNY. O godz. 11-ej rano w sali teatru Praskiego, na Pradze odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. Zofja Praussowa, Rejmund Jaworowski, Tadeusz Szpotański, Marceli Piłacki.

WIELKI WIEC POLITYCZNY. O godz. 11-ej rano w sali kina „Kordjan", Długa róg Kilińskiego, odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. Stanisława Woszczyńska, Medard Downarowicz, Edmund Morawski.

MŁODZIEŻ.

Wycieczka do Domu Z. Z. K. W niedzielę, 4 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się wycieczka Koła „Powiśle" do Domu Z.Z.K. Zbiórka o godz. 9,30 w lokalu. Bilety w cenie 30 gr. do nabycia u członków Zarządu Koła. Towarzysze z Czerniakowa, Śródmieścia, Powiśla stawcie się licznie.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wyznaczył posiedzenie Egzekutywy Wydziału na sobotę, 3 b. m., na godz. 6,30 popoł. Posiedzenie odbędzie się w lokalu Sekretarjatu, Al. Jerozolimskie 6, I p., pokój Nr. 7.

Z sądów.

SPRAWA PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę o zgwałcenie pod przymusem. Na ławie oskarżonych zasiedli: Prokopczyk Józef, Sukowski Stanisław, Sukowski Piotr, Jakubiak Wiktor, Wtórczyk Marjan. Poszkodowaną była 20-letnia panna Stanisława E. Terenem przestępstwa miała być karuzela na kolonji Staszica.

Przewodniczył sędzia Krasowski. Bronił adw. Henryk Gacki.

Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd, po dłuższej naradzie wszystkich oskarżonych uniewinnił.

POLSKI SPIRYTUS W TURCJI.

Gdy w Turcji wprowadzono monopol spirytusowy, wydzierżawiła go Organizacja Przemysłu Gorzelni w Polsce. Wobec rządu tureckiego gwarancję za polską firme wziął na siebie Bank Turecki w Angorze, w wysokości 200 tys. dol. Kontrgwarancję wobec Banku Tureckiego wzięły: Banco Commerciale w Medjolanie i Bank Ziemiański w Warszawie, każdy po 100 tys. dolarów.

Dzierżawa zbankrutowała. Bank Turecki wpłacił 200 tys. dol. rządowi tureckiemu, żądając zwrotu tych pieniędzy od kontrgwarantów. Banco Commerciale wpłacił niezwłocznie swoje 100 tys., Bank Ziemiański odmówił. Wobec powyższego Bank Turecki zwrócił się do warszawskiego Sądu Okręgowego z powództwem, w wysokości 100 tys. dol., czyli 937 tys. zł.

Sprawę wyznaczono na 5 b. m. Z ramienia Banku Tureckiego stają: prof. Henryk Konic, adw. Ryszard Oleśnicki i adw. Gustaw Bejlin. Ze strony Banku Ziemiańskiego adwokaci Bielawski i Tomicki; w imieniu Organizacji Gorzelni — Domański i Bogucki.

SPRAWA GEN. PIKA.

Adam Niemojewski w Nr. 686 „Myśli Niepodległej" z 12 grudnia 1923 r. napisał, iż „w salonach generałowej Pik, żony szefa departamentu sprawiedliwości, zbierają się szumowiny stolicy, w rodzaju szpiegów Borysa Lipskiego, Władysława Mercołowa i politycznych intrygantów, jak Lubimowa, b. wice-gubernatorowa". Podał również, iż „Janczewski, na procesie Wieczorkiewicza i Bagińskiego, wbrew protestom oficerów, żołnierzy i wywiadowców, forsował jawność obrad i uczynił to na rozkaz Pika". Red. Niemojewski pisał również, że Pik popierał przypuszczenie, jakoby występne czyny Wieczorkiewicza i Bagińskiego były dokonywane „z ramienia lewo-belwederskiej organizacji".

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, zarówno z oskarżenia prywatnego gen. Pika, jak i z oskarżenia publicznego.

Sprawa uległa umorzeniu. na zasadzie dekretu prasowego — ponieważ gen. Pik powództwo swoje cofnął.

I. K.—

POKWITOWANIA

Na powodzian.

Robotnicy dzielnicy V Plantacji Miejskich zł. 31,50.

Robotnicy dzielnicy IV Plantacji Miejskich zł. 50,10.

Na inwalidów.

R. K. zł. 2.

Na bezrobotnych.

R. K. zł. 2.

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Pracownicy drukarni „Robotnika" zł. 32,20

Korytkowski Karol zł. 5.

R. K. zł. 5.

Na fundusz prasowy „Robotnika".

Tow. S. Skowroński zł. 8.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 763,6 na poziomie 120 m., temperatura — 0,3° C., wilgotność 88%, stan nieba — chmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Stan pogody bez zmiany, chmurno, mglisto, nocą przymrozki, dniem odwilż na zachodzie Polski, na wschodzie nieco mroźniej. Słabe wiatry wschodnie i północno - wschodnie.

Sprostowanie. W artykule wstępnym numeru wczorajszego mylnie wydrukowano w ustępie końcowym: „Genewa stanie się trybunałem dla sprawy polsko - rosyjskiej...". Powinno być: ...dla sprawy polsko - litewskiej.

Zebrania kontrolne. Dziś w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się: przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (7 komisarjat), ur. w r. 1893 (nazwiska od U do Z) i wszyscy ur. w r. 1894 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4) oraz (19 i 22 kom.), wszyscy ur. w r. 1890 i 1891 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 5).

Spis urodzonych w r. 1907. Dziś w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907 oraz ur. w r. 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, w lokalu przy ul. Senatorskiej Nr. 6, wejście I (Miodowa 5) w godz. od 9 do 15, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w 11 komisarjacie, nazwiska których rozpoczynają się od A do K włącznie.

Baraki dla bezdomnych na Żoliborzu. W najbliższych dniach zostanie zlikwidowana ostatnia blaszanka dla bezdomnych na Żoliborzu. Dzięki wydatnej akcji budowlanej miasta, w chwili obecnej niema już bezdomnych, koczujących pod gołem niebem lub w namiotach.

Polskie Stow. Ligi Narodów. W dniu 4 b. m. o godz. 12 w poł. w auli Uniwersytetu Warsz. odbędzie się odczyt d-ra Z. Nagórskiego p. t. „Ochrona Mniejszości Narodowych". Odczyt ten jest drugim z cyklu odczytów o działalności Ligi Narodów, inaugurowanych w ubiegłą niedzielę przez Min. Spraw Zagr., A. Zaleskiego. Bilety w cenie zł. 2, zł. 1 i gr. 50 (dla akademików) nabywać można w Sekretarjacie Pol. Stow. Ligi Narodów (Jasna 19) oraz w dniu odczytu na miejscu w kasie.

Praca to pokój — o tem mówić będzie w sali Tow. Hygjenicznego, dn. 4 b. m., o g. 12 w poł., dr. fil. A. Kamienna. Treść odczytu: Państwa imperjalistyczne nie mogą się rozbroić, a zatem pokój z tej strony nie przyjdzie. Tworzyć go muszą narody same, każdy we własnym kraju. Bez socjalizmu nie może być pokoju. Powszechny obowiązek pracy, to droga do celu.

Zarząd Polskiego Tow. Geograficznego zawiadamia, że dziś o godz. 20 odbędzie się w sali wykładowej Zakładu Geograficznego Uniwersytetu Warsz., Nowy Świat 72, odczyt p. K. Przemyskiego na temat: „Piaski Nieborowskie, jako teren procesów eolicznych od neolitu". Wprowadzeni goście mile widziani.

Z Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej. Zwiedzenie zbiorowe Wystawy Biurowej (ul. Mokotowska 51) przez pracowników biurowych Dyrekcji Kolei odbędzie się staraniem Sekcji Wycieczkowej K. M. K. A. dziś o godz. 7 wiecz. Zapisy na wycieczki przyjmuje Koło Związku Pracowników Kolejowych lub K. M. K. A., ul. Chmielna 49. Koncert w Min. Komunikacji. Jutro o godz. 8 wiecz. w Min. Komunikacji (Nowy Świat 14) odbędzie się staraniem K.M.K.A. koncert przy współudziale Zrzeszenia Pracowników Min. Komunikacji.

Zapoczątkowanie współpracy orkiestr robotniczych. W lokalu Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej odbyło się dnia 29 listopada, z inicjatywy tejże Komisji zebranie kapelmistrzów i przewodniczących wszystkich orkiestr robotniczych w Warszawie.

Wybrano komisję do opracowania programu prac przygotowawczych do zbiorowego koncertu i postanowiono na następnem posiedzeniu w K. M. K. A. w dniu 6 b. m. przedyskutować sprawozdanie Komisji i określić termin oraz miejsce zbiorowego koncertu.

Postanowiono również zwrócić się z apelem do wszystkich orkiestr robotniczych na terenie Warszawy o wzięcie czynnego udziału w zapoczątkowanych przez K. M. K. A. pracach.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PRZY PRACY.

Przy budowie domu przy zbiegu ul. Nowogrodzkiej i Składowej podczas pracy został przygnieciony robotnik, 19-letni H. Giziński, mieszkaniec Zastowa. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie nóg i. po opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

WYRZUCENIE Z SAMOCHODU.

W Al. Ujazdowskich dwuch podchmielonych pasażerów wyrzuciło z samochodu podczas jazdy Kazimierę Zalewską, prostytutkę. Nadto sprawcy zbrodniczego czynu skradli Zalewskiej torebkę zawierającą 40 zł., różne drobiazgi i książkę.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Do restauracji Kidalewicza przy ul. Brzeskiej Nr. 7 weszło towarzystwo złożone z dwuch mężczyzn i kobiety. Korzystając z nieuwagi właściciela, przybysze skradli 5 butelek likieru. Wychodzących zauważył właściciel restauracji, wszczął alarm i całą szajkę pochwycono. Są to: Marjan Uszyński, brat jego Walerjan, obaj z Miłosny i Janina Bujalska ze Strugi. Od braci Uszyńskich odebrano 5 skradzionych butelek likieru.

—PRZEZ OKNO.

Przy ul. Twardej Nr. 16 przez okno na facjacie 4 piętra dostał się złodziej do mieszkania Wawrzyńca Florczyka i skradł różne rzeczy wartości 850 zł.

ZACZADZENIE.

W mieszkaniu własnem przy ul. Dzielnej Nr. 38, wskutek zbyt wczesnego zamknięcia pieca, wydzielał się czad z nieprzepalonego węgla. Czadem tym zatruli się małżonkowie Hertowie Mojżesz, lat 71 i Estera, lat 77. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, przewiózł Mojżesza Herta, jako ciężej chorego, do szpitala Dz. Jezus, zaś żona jego pozostała na leczeniu w domu.

ZAMACH NA KASĘ W CYTADELI.

Nocy ubiegłej do lokalu kancelarji 21 p.p. w Cytadeli zakradli się kasiarze w zamiarze rozbicia kasy ogniotrwałej. W czasie przygotowań do zamachu, złodzieje zostali zauważeni przez pełniącego tam służbę wartownika i zostali zatrzymani. Są to: Bronisław Sokołowski (Żytnia 18), Aleksander Słobodziński (Ogrodowa 45) i Franciszek Kiziewicz (Ogrodowa 46). Wszystkich kasiarzy wraz z narzędziami do rozbijania kas, władze wojskowe przekazały urzędowi śledczemu.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12,00. Sygnał czasu i komunikaty. 15,00 — 15,20. Komunikaty. 15,20 — 16,25. Przerwa. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Kolejnictwo, jego zadania i cele" — wygłosi radca Min. Kom., p. M. Dołanowski. 17,05 — 17,20. Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „O opasaniu bydła i trzody chlewnej" — wygłosi p. F. Makomaski. 17,45 — 19,00. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry J. Czarneckiego. 19,00 — 19,15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 — 19,30. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Wartość wychowawcze sportu" — wygł. red. J. Szyszko-Bohusz. 19,55 — 20,15. Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki" wygł. prof. St. Niewiadomski. 20,15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz., w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00. Sygnał czasu

SOBOTA.

10,00 — 12,00. Transmisja uroczystości ku czci św. Barbary z kopalń wielickich. 12,00. Sygnał czasu i komunikaty. 12,20 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych „Actuelle". 15,00 — 15,20. Komunikaty. 15,20— 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p.t. „Antropologja i pedagogika" — wygłosi dr. Jan Mydlarski. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Bezpieczeństwo komunikacji lotniczej" — wygł. inż. W. Szaniawski. 17,05 — 17,20. Komunikat ekonomiczny P.A.T. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Parwenjusz klasyczny" — wygł. prof. G. Przychocki. 17,45 — 19,00. Program dla młodzieży. Prof. Al. Janowski wygłosi pogadankę p. t. „Kolebka Wisły". Koncert dla młodzieży. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, K. Butler (wiolonczela), A. Wasiel (śpiew) i St. Nawrocki (akompanjament). 19,00 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski. 20,00 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, p. Halina Rapacka (śpiew) i p. St. Nawrocki (akompanjament). 22,00. Sygnał czasu i komunikaty. 20,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

PANAMA W POLICJI

Już od dłuższego czasu wśród niższych funkcjonarjuszów policji w Warszawie panowało niezadowolenie z powodu otrzymania zamiast 40 zł. gotówką przeznaczonych przez komendę główną p. p. dla każdego policjanta — na obuwie — surowca w postaci skóry. Rozdany towar okazał się tak lichy, iż szewcy ocenili go najwyżej na 15 zł.

Komisja gospodarcza składająca się z 8 osób odrzuciła 1.500 takich kompletów na obuwie, pozostałe komplety rozdano. Skóra na podeszwy okazała się tak licha, że można było ją łamać w rękach.

Znalazł się jeden z odważniejszych policjantów, który o krzywdzie jaka spotkała jego i kolegów zawiadomił piśmiennie Min. Spraw Wewn. Na skutek tego doniesienia, onegdaj przybyła do intendentury policji w ratuszu komisja wojskowa. Wstrzymano dalsze wydawanie kompletów skór, przyczem skład intendentury opieczętowano. Do komendy policji wezwano celem przeprowadzenia dochodzenia cały skład komisji wraz z naczelnikiem intendentury, nadkomisarzem Jamiołkowskim. Po przeprowadzeniu dochodzenia, zawieszono w czynnościach komisarzy: Kowalewskiego, Ciesielskiego, Manowskiego i aspiranta Baranowskiego, oraz st. przodownika Juljana Wlazło, st. posterunkowego Ignacego Sztolcmana i posterunkowych: Stefana Wesołowskiego i Stanisława Gławacza.

Jednocześnie polecono, aby wszyscy policjanci zwrócili otrzymane komplety skór.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 1 grudnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.50 Holandja 360.75. Londyn 43.48. Paryż 35.08 Praga 26.41. Szwajcarja 171.88. Włochy 48.56. Wiedeń 125.72. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 102.75 —. 5% Państw. Poż Konwersyjna 66.74 8% L. Z. Warszawy 82.50—82.50 82.45 5% P.L.Z. Warszawy 66.75 — 67.00 — 67.00 — 4½% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66.50 66.50 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. Dolarówka 63.50

Akcje.

Bank Polski 155.25—155.00. — Bank Dyskontowy 131.00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 28.50. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 89.00. Kijewski 75.00. Siła 100.00 Chodorów 183.50 Czersk 1.07 Gosławice 80.50. Cukier 87.50. Łazy 0.40. Wysoka 139.50. Nobel 45.50. Węgiel 116.50. 115.50. Firlej 57.00 Cegielski 52.00 51.00,— Lilpop 38.50—38.50 Modrzejów 9.20. Norblin 207.00. Ostrowiec 87.50 86.00. Rudzki 54.50. 56.00 Starachowice 67.00 — 68.25— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 34.50 Żyrardów 17.00. 17.25—17.75 Borkowski 3.60—3.80. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 36.00 — 35.00. Puls 9.25 —9.50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0.66 Ortwein 13.25. Spirytus 37.00—38.00. Haberbusch 156.00 Żegluga 0.44—0.54

Notowania pozagiełdowe

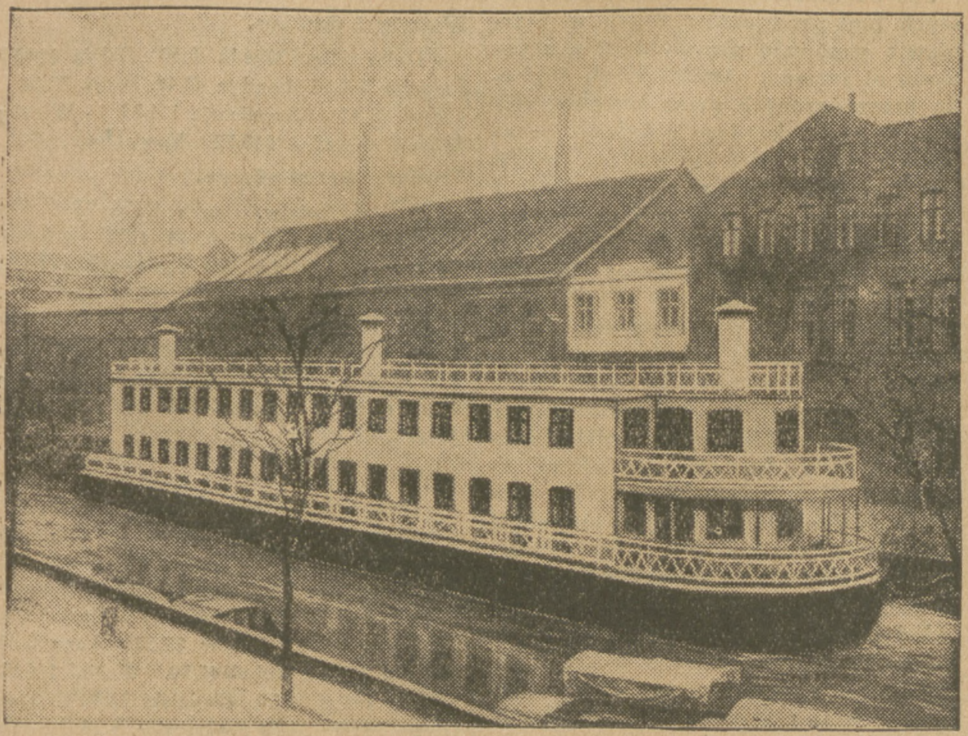
z dnia 1 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88½.

Akcje — tendencja słaba. Bank Polski 154,00. Cukier 82,00. Węgiel 109,00. Modrzejów 9,00. Lilpop 38,50. Ostrowiec 85,50.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

PŁYWAJĄCA KANTYNA



Jedna z fabryk duńskich utworzyła kantynę dla swych robotników na zużytym już statku, niezdolnym do dalszych podróży. Nowa kantyna cieszy się dużą frekwencją i uznaniem wszystkich pracowników fabryki.

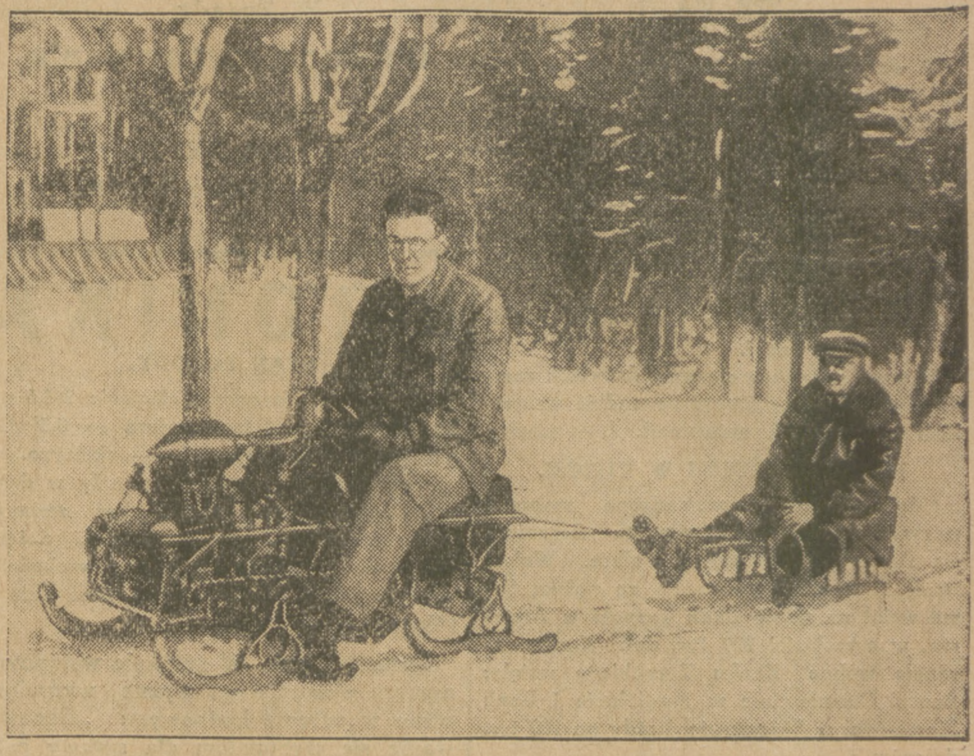
KONFLIKT POLSKO-LITEWSKI



WALDEMARAS,

litewski prezes ministrów, dzięki swej krótkowzrocznej polityce, doprowadził do dalszego zaostrzenia stosunków polsko - litewskich. Rząd Waldemarasa, mając poparcie nielicznej grupy faszystowskiej, wywołał niechęć wszystkich pozostałych stronnictw litewskich. Położenie jego jest b. niepewne.

AUTOMOBIL SANECZKOWY



Dwaj Czesi **J. Hładik i A. Horacek** wynaleźli nowy rodzaj sanek, posuwających się naprzód niezależnie od pochyłości terenu. Saneczki te zaopatrzone w motor, mogą rozwinąć szybkość do 45 kilometrów.

ZE SPORTU

Z „OGNIWA“.

Tow. Porczek, kierownik sekcji piłki nożnej „Ogniwa“, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Rezygnacja jednego z założycieli drużyny turowskiej jest bardzo wielką stratą dla młodego klubu i byłoby wskazane, aby klub wpłynął na cofnięcie przez tow. Porczka swej dymisji.

MECZ PING-PONGOWY W.K.S.—LEGJA 5:0.

W środę w meczu ping-pongowym Warszawski K. S. pokonał Legję w stosunku 5:0. Poszczególne wyniki były następujące: Rosenstrauch II — Magdziński 6:0, 6:2, Karafioł — Kotkowski 6:2, 6:4, Kiljasefer—Przezdziecki 6:4, 6:0, Kaltman — Rostkowski 6:0, 6:4, Goldman II — Adamowicz 6:4, 7:5.

WYSTĄPIENIE FORYSIA Z WARSZAWIANKI.

Dowiadujemy się, że znany lekkoatleta Foryś zgłosił swe wystąpienie z K. S. Warszawianki.

WOJSK. KLUB WIOŚLARSKI A LEGJA.

Na wtorkowem walnem zgromadzeniu Wojskowego Klubu Wioślarskiego, zebrani upoważnili nowy zarząd do ostatecznych pertraktacji z W. K. S. Legją w sprawie przystąpienia Wojsk. Klubu Wiośl. do Legji, jako autonomicznej sekcji sportów wodnych.

W. O. Z. L. A. LICZY 22 KLUBY.

Zarząd WOZLA. obejmuje obecnie 22 kluby lekkoatletyczne zrzeszone w PZLA. Jak wiadomo szereg klubów, uprawiających lekką atletykę dotychczas nie zgłosiło swego przystąpienia do Związku.

ECHA MISTRZOSTW LIGI.

Jak się dowiadujemy K. S. Warta oddał pod referendum klubów sprawę swego meczu z Hasmoneą, zweryfikowanego przez Kolegjum Sędziów za mecz ligowy (7:5 na korzyść Hasmonei), mimo że zawody te sędziował sędzia nie wyznaczony.

Z teatrów świetlnych.

Palace: „Ziemia obiecana“.
Pan: „Belphegor“.
Splendid: „Ubóstwiana“.
Apollo: „Symfonja zmysłów“.
Światowid: „Rif i Raf, jako marynarze“.
Wodewil: „Klejnoty królewskie“.
Stylowy: „Czarny pirat‘.
Colosseum: „Wieża miłości“.
Casino: „Szatańska syrena“.
Corso: „Belphegor“.
Filharmonja: „Wieża miłości“.
Capitol: „Pat i Patachon i Wieloryb“.
Miejski: „Tajemnica kopalni złota“ i „Niebezpieczny pocałunek“.

SPORT ZAGRANICĄ

— Podczas gdy u nas bieżnie pokryte są zlodowaciałym śniegiem, a zawodnicy rozpoczęli zaprawę zimową w halach gimnastycznych, w słonecznej Genui cieszą się słońcem i ciepłem, organizują nadal imprezy sportowe wszelakiego rodzaju. Podczas ostatnich zawodów lekkoatletycznych, jakie odbyły się w Genui, uzyskano szereg pierwszorzędnych wyników. Na wyniki te musimy zwrócić szczególną uwagę, gdyż są one, ze względu na koniec sezonu, maksymalną umiejętnością naszych przyszłych rywali z boiska, jak bowiem wiadomo, w roku przyszłym polska reprezentacja lekkoatletyczna rozegra spotkanie rewanżowe z Włochami w Warszawie. Oto kilka wyników: **100 m.** Reiser 10,8 s.; **400 m.** Gargulio 52 s.; **rzut dyskiem** Egri 44,30; **kula** — Egri 13,21.

— W Berlinie otwarto sezon hokeyu na lodzie spotkaniem Berliner Schlittschuh Clubu z London Canadians. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:3.

Przedstawienie na bezdomne dzieci. W niedzielę o godz. 12 w poł. w sali kinoteatru „Wodewil“, na zasilenie funduszu „Komitetu Młodzieży Pomocy Bezdomnym Dzieciom“, uczniowie gimnazjum W. Giżyckiego odegrają komedję p. t. „Dwór królewicza Władysława IV“ J. Szujskiego.

Ceny miejsc od 1 zł. Bilety nabywać można w kasie kina „Wodewil“, oraz w kancelarji gimnazjum im. Konopnickiej (ul. Barbary 4). W dniu przedstawienia kasa czynna od godz. 10 rano.

ZEBRANIE RADY LIGI NARODÓW



CZENG-LO,

poseł chiński w Paryżu, będzie przewodniczył na sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się 5 grudnia r. b.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Uczta szyderców“
Narodowy
o 8-ej w. „Dziady“
Letni
o 8-ej w. „Nie wywiódł jej w pole“

Teatr Wielki. Dziś „Traviata“ z p.p. Olgą Olginą i Doboszem.

Jutro „Lakme“ z p. Ewą Bandrowską.

W niedzielę o 3 popoł. „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“; wieczorem „Aida“ z prymadonną p. M. Polińską-Lewicką w partji tytułowej i z występem gościnnym tenora p. J. Wolińskiego w roli Radamesa.

Teatr Narodowy. Dziś „Dziady“.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Niewierna“.

Teatr Letni. Dziś „Nie wywiódł jej w pole“.

W niedzielę popoł. „Moja maleńka“.

Teatr Polski. Dziś „Wojna wojnie“.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Mandaryn Wu“.

Teatr Mały. Dziś ostatni raz „Nowi panowie“.

Jutro premjera komedji Savoira „Ósma żona Sinobrodego“, w której role główne wykonają Junosza-Stępowski i Marja Modzelewska.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Fura słomy“.

Stołeczna Operetka w teatrze „Nowości“. Codziennie świeżo wystawiona operetka Straussa „Królowa“ z Lucyną Messal. Początek o godz. 7.45.

Rewja w teatrze „Nowości“. Codziennie o godz. 10 wiecz. rewja p. t. „Jak i gdzie“. Dyrekcja, pragnąc udostępnić zobaczenie rewji szerokim warstwom publiczności, daje w niedzielę o godz. 4 popoł. rewję „Jak i gdzie“ w premjerowej obsadzie.

Teatr Praski. Dziś drugie przedstawienie „Legendy“ Wyspiańskiego.

Teatr „Perskie Oko“, ul. Jasna 3. Bezkonkurencyjna rewja „Miss America“

Teatr „Czerwony As“. Dziś i codziennie „Tu można się odmłodzić“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś pełna humoru i satyry rewja „Pokój pokojowi“

Teatr „Karuzela“. Codziennie arcywesoła rewja „Tylko za gotówkę“.

Teatr Eldorado (Hoża 29). Codziennie „Wesoła jama“.

Drugi koncert Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej. W niedzielę, o godz. 4 pop. koncert popołudniowy w sali Konserwatorjum warszawskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Zdzisława Gurzyńskiego na rzecz budowy „Domu weterana - muzyka“. Udział w koncercie biorą artyści Opery Warsz., chór męski „Znicz“, chór mieszany spółdzielców. Orkiestra wykona „Bajkę“ Moniuszki, „Kaprys włoski“ Czajkowskiego suitę Griega, wstęp do „Śpiewaków norymberskich“ Wagnera i in. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98 (Orbis) i Księgarnia Robotnicza, Warecka 9.

Erica Morini w Konserwatorjum. Zapowiedziany na jutro w sali Konserwatorjum koncert skrzypaczki o światowej sławie, Eriki Morini, zaliczyć należy do sensacyjnych pod względem artystycznym. W programie Beethoven, Głazunow, Haendel, Fartini, Paganini i in. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98 (Orbis).

Cyrk. Dziś program premjery grudniowej, złożonej z 14-tu nowych atrakcji, przy udziale mistrzów belgijskich Lenoisettes, na motocyklach, oraz baletu aleksandryjskiego, złożonego z 20-tu tancerek.

ALEKSANDER SINIEGUB 30)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

Młodzieniec ów promieniał bardziej jeszcze odemnie. Lecz oto Galerja Portretów i ja, starając się nieco pohamować swój zapał, wybiegam na środek sali i obwołuję nowinę.

— Hurra! Niech żyje Rosja! zakończyłem okrzykiem i przy akompanjamencie powszechnego triumfalnego „hurra“ pobiegłem dalej zatrzymując się koło gromadek junkrów i komunikując im radosną wieść.

A w trakcie tego z Newy znowu przemówiła „Aurora“.

— Proszę mi pomóc z łaski swojej — mówił do mnie młody oficer - chorąży, który przed paru zaledwie dniami przyjechał na urlop do rodziców a dziś znalazł się już w Pałacu, by dzielić dolę i niedolę junkrów i tych synów honoru, którzy służyli w armji nie dla pensji, lecz przez szacunek do samego siebie, jako dzieci wielkiego, pięknego narodu. Pan to może zrobić, — przekonywał mię — dać mi kilku junkrów i ja zrobię wycieczkę. Przepraszam, przepraszam— uprzedził mój protest. — Ja już chodziłem, ale sam. Przekradłem się za barykady, wcisnąłem się między tłum powstańców koło Ogrodu Aleksandra i rzuciłem trzy granaty. To ci był widoczek! Naprawdę, niech pan pomoże — prosił młodzieniec.

Odmówiłem mu. Inna sprawa — walka piersią w pierś — lecz napad z tyłu! I na kogo? Na robotników oślepionych błyskotliwą niby bańka mydlana fantazją.

— Nie — mówiłem — dalibóg, nie trzeba niewinnej krwi. Oto nadejdą obywatele miasta z duchowieństwem i zapewniam pana, że to wywrze silniejszy efekt niż „Aurora“ z ich strony i takie poczyniania, jakie pan proponuje, z naszej. Zaszczyt rzucania bomb z za węgła niech pan pozostawi panom Sawinkowom. — Starałem się utemperować płonącego żądzą walki chorążego.

— Pan ma rację, nie pomyślałem z tego punktu widzenia — zgodził się młodzieniec ze mną.

Rozmawiając nie zauważyliśmy, jakieśmy przyszli do zakrętu korytarza na pierwszem piętrze, gdzieśmy spotkali dwuch junkrów i jakiegoś pałacowego służącego, który stał opierając się o ścianę i palił machorkę; przypomniało mi to, że sam oddawna już nie paliłem. Przystanąłem i poprosiłem go o papierosa. Chętnie spełnił moją prośbę lecz pieniędzy nie przyjął. Zapaliłem i poszedłem dalej skręcając na zakręcie.

— Panie poruczniku — zatrzymał mnie raptem jeden ze spotkanych poprzednio junkrów. — Panie poruczniku, człowiek od którego pan wziął papierosa, jest zdaje się bolszewikiem. Pod kożuchem nosi granaty. Już oddawna mam go na oku. On na kogoś tu czeka — meldował junkier swoje przypuszczenie o drabie olbrzymiego wzrostu, któregom wziął za pałacowego sługę.

— Tak, doskonale. Uważajcie, zaraz to sprawdzę — rozkazałem junkrom, skręcając z powrotem.

— Słuchajcie, co tu robicie — zagadnąłem wprost człeka w kożuchu i butach filcowych, przysuwając się tuż do niego. I nie dając czasu na odpowiedź szarpnąłem haftkę kołnierza, ściągając mu ten kołnierz na ramiona, aby skrępować ruchy rąk.

Efekt był piorunujący, zarówno dla niego jak dla mnie. Ujrzałem naramienniki Siemionowskiego pułku, za pasem dwa rewolwery tudzież kilka zwisających granatów.

Mgnienie — i mój rewolwer już u jego nosa, zarazem bagnety junkrów dotknęły piersi i brzucha.

Stał bez ruchu wybałuszywszy oczy i powstrzymując oddech. Chorąży w jednej chwili zdjął z niego ozdoby i wyciągnął z kieszeni paczki nabojów jak również portmonetkę, w której znaleźliśmy pokwitowanie na odebranie przez towarzysza Sydora Jewdokimowa pakietu Nr. 17 od towarzysza N. z Pałacu Zimowego. Kwit nosił datę 7-go listopada, lecz nie miał pieczątki. Podpis był, ale nieczytelny. Pokwitowanie to schowałem do książeczki polowej, zaś rewolwery, naboje i granaty oddałem junkrom, poczem wziąłem jeńca na spytki. Lecz ani groźby ani obietnice wolności nie skutkowały. Udając głupiego bajdurzył trzy po trzy, iż portmonetkę znalazł na podwórzu, że sam jest niepiśmienny, że wogóle nigdy nie był żadnym żołnierzem i mundur na jego grzbiecie znalazł jakimś niepojętym cudem.

Słuchając tych bredni chorąży się wściekał i co chwila chciał doń strzelać. Lecz ja zdecydowałem inaczej i kazałem junkrom odprowadzić go na górę i tam oddać w ręce wewnętrznej warty drugiego piętra. Chorąży poszedł razem z nimi.

— Trzeba mieć się na baczności — zacząłem wyprowadzać wnioski, idąc do Komendantury, gdy w tem na korytarzu ukazali się z hałasem junkrowie - oranienbaumowcy. Przystanąłem i gdy zebrała się większa gromada zakomunikowałem im wiadomość o pochodzie obywateli miasta do Pałacu. Wrażenie, z jakiem junkrowie przyjęli tę nowinę, dowiodło mi, że wychodzili oni na korytarz poto, by wogóle porzucić Pałac.

Lecz obecnie nastrój uległ zmianie i junkrowie kupą zawrzeszczeli o powrocie na swoje stanowiska. Jednocześnie zjawił się skądś oficer z ich szkoły i powoli wśród junkrów zapanował porządek. Prócz tego nawinął mi się na oczy jeden z łączników, którego niezwłocznie posłałem na barykady, by oznajmił nowinę kapitanowi Galjewskiemu.

— Nie można marudzić — myślałem. — Prędzej odszukaj Komendanta Obrony i proś, aby posłał do junkrów niezajętych oficerów. Inaczej bowiem ojcowie miasta zastaną tu pustkę. Poczem należy zorganizować z junkrów grandgardy na podejściach do Białej sali, bowiem te nieskończone korytarze przez nikogo nie są ochraniane i powstańcy przejściami w rodzaju rowu Zimowego przesączą się i zatopią Pałac, dzięki swej liczebności nie zaś dzięki zwycięstwu orężnemu. Mój Boże, jakże mi to wcześniej nie przyszło do głowy — wlokąc się z wysiłkiem do Komendantury torturowałem samego siebie. Och, gdzieby też tu napić się wody — w oczach zamigotała mi szklanka wody, którąm zauważył na stole w gabinecie posiedzeń Rządu Tymczasowego. Głupcze, dlaczegoś nie poprosił, tłumacząc się nadmiernem pragnieniem. (D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“. Warecka 7.